

tygodnik PŁOCKI

ROK ZAŁ. 1972, NR 12/1013

22 MARCA 1992 R.

CENA 1,500 ZŁ

ŚWIATOWE SYMPOZJUM W PŁOCKU

O DOBRO RODZINY LUDZKIEJ

„Rodzina to najwspanialszy stróż zdrowych tradycji, zasad moralnych, cnót rodzinnych, autorytetu rodziców, wiary, patriotyzmu” — tak mówi o rodzinie Prymas Polski, August Hlond.

LUDZIE SIŁNI WSPÓLNOŚCI

Słowa te stały się myślą przewodnią rodzinnego sympozjum, które odbyło się 2 marca w sali go. Płockie spotkanie było sesją wyjazdową międzynarodowej konferencji na temat „Prawa stanowione” w Warszawie. Z inicjatywy ONZ wyznaczony Międzynarodowy Rok Rodziny. Obohoda poprzedziła nie spotkań działającej ONZ Międzynarodowej Unii Organizacji Rodzinnych. Pierwszą konferencją była Prezes Polskiego Komitetu Narodowego MUOR — Marek Kości-

der przyjazd do Płocka uzasadniał możliwością prezentacji działalności Stowarzyszenia Rodzin Katolickich. Szef SRK w Diecezji Płockiej — Kazimierz Cieślak, jest jednocześnie jednym z wiceprezesów zarządu Komitetu.

W naszym mieście gościło blisko 40 przedstawicieli MUOR z różnych krajów: Francji, Portugalii, USA, Kanady, Kuwejtu, Brazylii, Litwy, Łotwy, Estonii, Białorusi. In. Obrady, którym przysłuchali się m.in. wojewoda Jerzy Wesołowski i ks. biskup Zygmunt Namysłowski, poprzedził występ zespołu „Dzieci Płocka”, jak zwłoki pełen pokoju, optymizmu i nadziei.

Sesję otworzyła prezydent Międzynarodowej Unii Organizacji Rodzinnych, Portugalka Maria Teresa de Costa Macedo. Przedstawiła idee i cele tej, działającej praktycznie od końca II wojny światowej, organizacji. Świadczy ona wszechstronną pomoc duchową i materialną rodzinom z całego świata. Prezydent MUOR zaskoczyła i wzruszyła tak serdeczne przyjęcie w Polsce i Płocku. Nasz gród nazwała nawet „sercem, duszą Polski” — Jesteście dla nas symbolem tych, którzy są jakąś nadzieją na przyszłość i jednocześnie jakimś otwarciem się na przyszłość — powiedziała. — Rodzina jest dla nas największą wartością i wszystkich naszych członków i sympatyków z całego świata łączy walka o jej dobro — dodała.

DALSZY CIĄG NA STR. 5

NOCNY PATROL

Nie, poprzedzając ostatnią sobotę karnawału, była dla pełniących służbę funkcjonariuszy policji w zasadzie spokojna. Rutynowe czynności, związane z wyznaczaniem patroli, a także przydzieleniem poszczególnych rejonów miasta do penetracji, nastąpiły w Komendzie Rejonowej Policji w Płocku tuż po godzinie 22. Ustalono też zastępy kryptonimy wywoławcze dla oficera dyżurnego, my otrzymaliśmy „07”, niczym w znanym serialu telewizyjnym. Z małą różnicą jednak. Zamiast por. Borewicz, w służbowym Polonezie usiadł za kierownicą Płocki Prąsowy KWP podinsp. Jerzy Gawronski, towarzyszył mu asp. Stanisław Sobczak.

Pierwsze pół godziny nocnego rajdu ulicami Płocka nie przyniosło żadnych wydarzeń. Wkrótce potem wjechaliśmy w „przechodniak” łączący ul. Kobylińskiego z ul. Ostatnią, zaniepokojeni informacją oficera dyżurnego, że znajdujący się już tam patrol nie może dać sobie rady z grupą zbyt głośno zachowujących się młodzieńców. Na miejscu wysłuchaliśmy relacji, jak to stróż prawa bez przyczyny atakuje spokojnie idących sobie ludzi, jak używają bez powodu pałek i gazu.

— Sześć razy dostałem pałką — tłumaczył 18-latek. — O, proszę, na pewno mam ślady. A jak jestem porażony gazem, to zaraz cały się trzęsę...

Wszyscy młodzieńcy zgodnie

twierdzili, że oni naprawdę nie rozrabiają, jedynie głośno śpiewają. Zbyt wesoła grupa spotkała my dwie godziny później w „Akapiacie” i jak się okazało, dobry humor im jeszcze nie minął. Pouczeni o właściwym zachowaniu się, mocno już podchmieleni młodzieńcy dziękowali za lekcję wychowawczą.

Nieco później na ul. Trzcińce zatrzymany został młody kierowca. Elegancki garnitur, jaki miał na sobie, mógł sugerować, że wraca z przyjęcia. Z pewnością był to ostatni jego powrót samochodem, gdyż wskazywał na niego 1,33 promila wykluczy go z ruchu drogowego przynajmniej na jakiś czas.

Gdy odjeżdżamy już z miejsca zatrzymania kierowcy, w samochodowej radiostacji usłyszeliśmy informację o „rozróbie”, wywołanej przez wracającą z dyskoteki młodzież. W kilka minut znaleźliśmy się w okolicach Smarty'sa przy ul. Gierzyńskiego.

Na bezpośrednią interwencję już było za późno, gdyż napaściny zdążyli odejść. O przebiegu całego zajścia dowiedzieliśmy się od bardzo zdenerwowanego właściciela Toyoty Camry, a także od obecnych na miejscu przechodniów. Informacje te uzupełnił już później na komendzie sam pokrzywdzony.

— Siedziałem z żoną i dwójką dzieci od brata, z którym wypłem pół litra — opowiadał. — Byli pobierani w skóry, chyba jacyś

ekini. Dojechali nie wiadomo skąd i zaczęli mnie bić i kopać. Ten pan nie chciał się angażować, mówił: co robicie? Kolega zadzwonił na policję.

Ten pan, którym okazał się właściciel Toyoty, miał rzeczwiście powód do zdenerwowania. Zatrzymał samochód i widząc kopanego człowieka próbował interweniować. Interwencja ta okazała się nieskuteczna, bowiem grupa napaścików skierowała swoją agresję nie tyle w jego kierunku, ile w kierunku jego łamiącego nowocześnie samochodu. Posypały się kamienie, powodując dwa wgniecenia na przedniej masce. Potem padły dwa strzały, zapewne z broni gazowej, gdyż innej właściciel Toyoty posiadać nie powinien. Napaściny uciekli, wybijając śmietniczkę szyby w Smarty'sie, a policjanci po penetracji terenu zatrzymali pięciu nastolatków, którzy — co się okazało później w komendzie — nie mieli nic wspólnego z całą awanturą.

Godzina 0,30 sygnałem: „07” zgłosił się dla 40", nasz samochód został wywołany przez oficera dyżurnego.

— Przy Petropolu, od dwóch godzin chodzi samotnie 5-letnie dziecko — usłyszeliśmy. — Pojeździe tam i sprawdźcie.

Nietrudno chyba wyobrazić sobie nasze przerażenie...

Gdy błyskawicznie przybyliśmy na miejsce, wokół spacerującego chłopca zgromadziło się kilku funkcjonariuszy. Już na pierwszy rzut oka widać było, że jest to dziecko z rodziny patologicznej, na dodatek chyba z zaburzeniami w rozwoju, gdyż kontakt z nim był

DALSZY CIĄG NA STR. 4

PIĘKNOŚCI Z III LO



Miss III LO — Renata Szule w koronie z „Argentum”.

Wybory „Miss III LO” w Płocku potwierdziły opinię, że każda impreza, przegrywana przez te szkoły, jest gwarancją świetnej zabawy. Nawet jeśli coś nie wychodzi zgodnie ze scenariuszem, wiedzą o tym tylko organizatorzy. Fantastyczna atmosfera, spontaniczne reakcje publiczności, dowcipne teksty, a nade wszystko urodziwe (patrz zdjęcie) dziewczyny — tak jest zawsze.

Tegoroczne wybory miss wyróżniała od poprzednich konferencja w wykonaniu Agnieszki Chocimskiej i... profesora Krzysztofa Lorenc (nauczyciel wD). O sobiwością była też niewątpliwie BARBARA JACHURA, zwana Drugą Wielką z racji wyjątkowo wzrostu (2,41 m bez kapelusza). Barbara spodobala się szczególnie fotoreporterom i publiczności, zgarniając oba tytuły i przynależne im podarunki.

Basia była jedną z 12 startujących do tytułu dziewczyny. Najliczniej reprezentowane były klasy I ale w starszych nie zabrakło odważnych i pięknych kandydatek. Właśnie na te okazje szły strój własnego projektu — taki był jeden z wymogów konkursu. Pokazały się ponadto ubrane wizytowo, wieczorowo i sportowo — w specjalnym układzie choreograficznym (tego też jeszcze nie było).

Trudno powiedzieć, co bardziej mobilizowało dziewczęta do walki — tytuł miss, czy korona, która

DALSZY CIĄG NA STR. 3

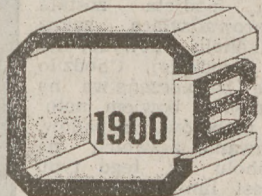
Z NAMI ŻYCIE JEST SŁODKIE

CUKIER

KRYSZTAŁ BIAŁY

PAKOWANY AUTOMATYCZNIE W 1 KG I 10 KG TOREBKACH

CUKROWNIA BOROWICZKI



zapraszamy
do nas i do
naszych sklepów

09-408 PŁOCK, PL. W. WITOSA 1
tel. 252-81 do 84, fax 252-85, tlx 83541

PŁOCK, UL. BIELSKA 52
BOROWICZKI, PL. W. WITOSA

W GODZ. 7.00 - 18.00

SZLEMY I KONTRY O PUCHAR „TP”

8 marca wyznaczaliśmy brydżystom spotkanie w sali Józefa Kultury MZRIP przy ul. Gałczyńskiego. Trudno było już mistrzostwa województwa w tej dyscyplinie sportu. Organizację wraz z nami redakcja, a zwycięzcy otrzymają puchar „Tygodnika Płockiego”.

O puchar walczyli 22 par, głównie starszy bywalcy turniejów. Ale pojawiło się kilka nowicjów. Było to przed wszystkim studenci do tej dyscypliny sportu i cieszyli się z niej. Po raz pierwszy brydżystów z Płocka, Kutna, Sierpca i Bielska, startujących w turnieju, walczyli o zwycięstwo przy pomocy komputera. Do rozgrywania mieli 17 rund, czyli nie było już po drugiej rundzie. Zdobycie jednak nie było żadnych manipulacji. Wynik dwóch ostatnich rund nie był ujawniony. Konieczność korzystania z kom-



Red. Ewa Jasińska wręcza puchar reprezentującemu najlepszą parę województwa Jackowi Iwańskiemu z Bielska.

Fot. St. Bakiewicz

putera wymogła nasza redakcja. Zwykle wyniki były znane dopiero po tygodniu. Myśląc jednak o przyspieszeniu napisaliśmy w zaproszeniu na turniej, że zwycięzcy będą znani następnego dnia. W tych mistrzostwach wyniki znane były tego samego dnia. Otrzymało się, że wygrała para Grzegorz Górecki z Sierpca i Jacek Iwański z Bielska. II miejsce przypadło parze kutnowskiej Jan Pajor — Andrzej Tybura, a III pozycja wywalczona została przez ploczan Tomasz Brzuskiego i Lucjana Zarzyckiego.

Korzystając z okazji tuż po wręczeniu dyplomów i pucharów przez red. naczelnego „TP” — Ewę Jasińską, porozmawialiśmy z Jackiem Iwańskim reprezentującym zwycięską parę. Z jego wypowiedzi dowiedzieliśmy się wszystkie o dwóch najlepszych brydżystach w województwie płockim, którzy właśnie 8 marca byli w takiej dyspozycji, by wygrać z rywalami.

JACEK IWAŃSKI, obecnie pra-

ownik „Gazety Wyborczej”, rozpoczął swoją przygodę z brydżem sportowym w grudniu 1981 roku, czyli w stanie wojennym. Był wtedy studentem ekonomii w Toruniu. Zaczynał tak jak większość przyszłych brydżystów — od brydża towarzyskiego. Po studiach wrócił do rodzinnego Bielska i tu również trafił na grającą grupę, która składała się z małżeństwa Trabszysów i dodatkowo z jego pierwszego i nauczyciela Jerzego Maszędy. Właśnie wtedy, 8 lat temu, grali już na poważnie, startowali w lidze, w turniejach. Jego partnerem był Maszęda, a potem Trabszys.

W tym samym czasie w Sierpcu była konkurencyjna drużyna, z zawodnikami, którzy spotykali się na turniejach. Jednym z nich był Grzegorz Górecki, który po rozpadnięciu się zespołu zaprosił Iwańskiego do wspólnej gry.

Ta współpraca rozpoczęła się w sierpniu ubiegłego roku. Zagrali razem i od razu zajęli 24 miejsce na 650 par w korespondencyjnych Mistrzostwach Polski. To był pierwszy sukces, który przypieczętował wspólne granie. Potem

DRŻYJCIE, BIZNESMENI!

PODATKI POD LUPĄ

P.o. dyrektora Urzędu Kontroli Skarbowej w Płocku — Kazimierz Listkowski przedstawił szczegółowy plan pracy swoich inspektorów. Poddajemy go pod rozwagę wszystkim, którzy rozmyślają jakby tu trochę zmniejszyć swój podatek, podwyższyć cenę. Nic z tego, urząd czuwa!

KONTROLA PODATKOWA

Kontrola w zakresie opodatkowania osób prawnych skoncentruje się na badaniu prawidłowości naliczania oraz terminowego i rzetelnego wywiązywania się z tytułu dochodowego (np. z tytułu inwestycji czy darowizny), także tym wynikającym z zatrudnienia przez podmiot gospodarczy inwalidów. W związku z końcem „wakacji podatkowych” dla niektórych spółek wzrasta ostatnio przekazywanie dochodów na podatników Zarządzających z takich zwolnień. Zwierzając z tymi podmiotami ciha umowy przerzuca się do nich część lub całość dochodów, unikając w ten sposób opodatkowania podatkiem dochodowym.

Kontrola w zakresie podatku dochodowego od osób fizycznych i innych jednostek organizacyjnych nie posiadających osobowości prawnej. Inspektorzy sprawdzają przede wszystkim prawidłowość wykonania zobowiązań podatkowych. Pod specjalnym nadzorem znajduje się działalność gospodarcza prowadzona bez zgłoszenia obowiązku podatkowego lub po dokonaniu jej pozornej likwidacji (głównie handel obwoźny, targowiskowy i uliczny). Urząd zainteresuje rzetelność prowadzenia ksiąg podatkowych ze szczególnym zwróceniem uwagi na ujawnienie faktycznych obrotów, zawiązywania

kosztów działalności, fałszowania ewidencji itp.

Zostanie także zbadana zasadność przyznawania ulg i zwolnień w podatku dochodowym. Dotyczy ona przede wszystkim: — przerzucania do podmiotów, którym przysługują te ulgi, swoich dochodów.

— firmowania działalności gospodarczej przez osoby zwolnione ze względu na wiek z podatku lub obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych (dotyczy to głównie hurtowni).

— kontroli przychodów osób fizycznych uzyskujących dochody ze sprzedaży towarów sprowadzonych z zagranicy, które nie dopełniły obowiązku zgłoszenia wykonywania działalności, a sprzedając znaczne ilości tych towarów uiszczając jedynie opłatę skarbową.

Urząd Kontroli Skarbowej przyjrzy się również podatkom obrotowym. Szczegółowej uwagi wymaga zwolnienie z podatku obrotowego towarów przeznaczonych na eksport. Niezbędna wydaje się kontrola dokumentów stwierdzających wywóz za granicę towarów gdyż w wielu przypadkach są one sprzedawane w kraju, a podatku obrotowego nie płaci ani producent, ani nabywca, który nie wyeksportował towaru.

Inspektorzy kontrolują także import samochodów osobowych przez inwalidów, biorąc pod uwagę rodzaj, ilość i źródła finansowania tych zakupów.

PRZEKSZTAŁCENIA WŁASNOŚCIOWE

Postępujący proces prywatyzacji gospodarki staje się dla wielu mniej uczuciowy ludzi okazją do nadużyć, prowadzącym do strat Skarbu Państwa. Wiele podobnych zjawisk ujawniono w trakcie kon-

DALSZY CIĄG NA STR. 3

DALSZY CIĄG NA STR. 4

NOWE RADY

W niedzielę 23 lutego 1992 r. odbyły się wybory uzupełniające do rad miejskich i gminnych w Sierpcu, Gostyninie, Łęczycy, w związku z podziałem ich organów wspólnych. Wybory przeprowadzone zostały w 47 okręgach jednomandatowych, w tym 16 dla wyboru rad miejskich i 31 dla wyborów rad gminnych oraz 41 w obwodach głosowania.

O funkcję radnego ubiegało się 167 kandydatów (do obsadzenia 47 mandatów), co daje średnią na jeden mandat 3,55. Uprawnionych do głosowania było 59 377 osób, a uczestniczyło w nim 5 028 osób, co daje średnią 8,5 proc. Głosów ważnych oddano 4 938, tj. 98,2 proc. ważnych bez dokonania wyboru 116, tj. 2,3 proc. i nieważnych 90, tj. 1,8 proc. W 45 okręgach przeprowadzono głosowanie, w wyniku którego zostali wybrani radni. W 2 okręgach nie przeprowadzono głosowania z powodu zgłoszenia tylko po 1 kandydacie (gmina Sierpc — okręg nr 4 i gmina Łęczycza — okręg nr 5).

W wyborach do Rady Miejskiej w Sierpcu wzięło udział 595 osób na 13 953 uprawnionych. W wyniku głosowania mandaty otrzymali: 1. KRUK Jan Tadeusz, 2. SŁOMA Adam, 3. PRACKI Kazimierz, 4. CZERMINSKI Kazimierz, 5. SOLTYSIAK Andrzej.

W wyborach do Rady Gminy w Sierpcu wzięło udział 695 osób na 4 827 uprawnionych. Do rady weszli: 1. FILIPKOWSKI Grzegorz, 2. OLEKSIAK Krzysztof, 3. SZABLEWSKI Wojciech, 4. TYBUSZEWSKI Zdobych, 5. JABLONSKI Jarosław, 6. LABEDZKI Marek, 7. SUMILA Michał, 8. SULKOWSKI

Slawomir, 9. ŻURAWSKI Alojzy Janusz, 10. SEKULSKI Wojciech Andrzej, 11. SKOWRONSKI Stanisław, 12. PERSZYŃSKI Czesław.

W wyborach do Rady Miejskiej w Gostyninie wzięło udział 1 042 osób na 13 618 uprawnionych. Wybrani zostali: 1. ZALEWSKI Marek, 2. WROBLEWSKI Stanisław Wiesław, 3. LATOSZEK Waldemar Lech, 4. KOZUBSKI Tadeusz, 5. AUGUSTYŃSKI Zygmunt Tadeusz, 6. RZĄDKOWSKA Bożena, 7. JAKUBASZEK Zbigniew Wacław.

W wyborach do Rady Gminy w Gostyninie wzięło udział 1 281 osób na 8 699 uprawnionych. Do rady wybrano: 1. RUTA Ryszard, 2. OLOBRY Krystyna, 3. RADZKI Zdzisław, 4. BARANOWSKI Jan, 5. WOŹNIAK Leszek, 6. STEPKA Franciszek, 7. MATUSIAK Wiesław, 8. FRANK Jerzy, 9. CWIK Zdzisław, 10. KRYSKA Andrzej, 11. MICHAŁSKI Kazimierz.

W wyborach do Rady Miejskiej w Łęczycy wzięło udział 675 wyborców na 11 923 uprawnionych. Do rady zostali wybrani: 1. ORZECZOWSKI Andrzej, 2. MORUŻGAŁA Janusz, 3. GRZYBOWSKI Jan, 4. URBANIAK Alojzy.

W wyborach do Rady Gminy w Łęczycy wzięło udział 740 osób na 6 382 uprawnionych. Do Rady zostali wybrani: 1. MORDZAK Krzysztof, 2. SOWIŃSKI Tadeusz, 3. BRYGIER Wiesław, 4. KRYSZKOWSKI Marian, 5. NAWROCKI Józef, 6. GŁODEK Wojciech, 7. MICHAŁEWICZ Marek, 8. SOBCZAK Mieczysław.

Kier. Woj. Biura Wyborczego KRZYSZTOF WAWRO

INSPEKTORAT ZUS W KUTNIE W DWU PUNKTACH MIASTA

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Płocku informuje, że z powodu trudnych warunków lokalnych Inspektorat ZUS w Kutnie — z dniem 16 marca 1992 roku część struktury inspektoratu zostanie przeniesiona do wydzielonych pomieszczeń biurowych znajdujących się przy ulicy Podrzecznej 16 (na parterze).

Zatem interesanci w sprawach zasiłków z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, wypłacania świadczeń na ubezpieczenie (kasa) i ich rozliczania — od 16 marca br. winni zgłaszać się do inspektoratu przy ul. Podrzecznej 16.

Przypominamy, że przy ul. Podrzecznej 16 (na I piętrze) nadal funkcjonuje komórka organizacyjna załatwiająca sprawy z zakresu rolniczego ubezpieczenia społecz-

nego, tj. emerytury i renty rolne oraz zasiłki dla rolników.

W dotychczasowej siedzibie inspektoratu, mieszczącej się w alei ZHP nr 8, pozostały komórki organizacyjne realizujące kompleksowo zadania emerytalno-rentowe z systemu świadczeń pracowniczych i pochodnych.

Podajemy wykaz aktualnych lokalizacji Inspektoratu ZUS w Kutnie z numerami telefonów:

— aleja ZHP nr 8, telefon: 335-67, 472-84, 476-44,
— ul. Podrzeczna 16, telefon: 474-28, 474-67.

Za powstałe niedogodności i utrudnienia związane z rozmieszczeniem lokalizacji inspektoratu w dwu punktach miasta serdecznie naszych interesantów przepraszamy.

Płocka giełda samochodowa...

Tym razem największy wpływ na frekwencję na giełdzie miała aura. Lekki przymrozek i obfite opady śniegu odstraszyły wielu potencjalnych sprzedawców. Pomimo tego na placu giełdowym koło lotniska zjawili się 450 pojazdów. Zdecydowanie przeważały samochody produkcji krajowej i to nie tylko „maluchy”, ale rów-

nież polonezy i fso. Ceny wielu pojazdów zagranicznych podawane były w dolarach, co świadczy o zmniejszeniu zaufania do rodzimej waluty.

A oto ceny:
Fiat 126p rocznik 91 — 30 mln
90 — 27,7 do 29,3 mln, 89 — 26 do 27,5 mln, 88 — 23 do 24 mln
87 — 17,9 do 19 mln, 86 — 16 do 17,5 mln, 85 — 12,8 do 15,2 mln
84 — 11,8 do 13 mln, 83 — 10,2 do 11,5 mln.

Polonez rocznik 92 — 69 mln, 91 — 59 mln, 90 — 50 mln, 89 — 46 mln, 88 — 38 mln, 87 — 34 mln, 86 — 26 mln, 85 — 24 mln, 84 — 21 mln.

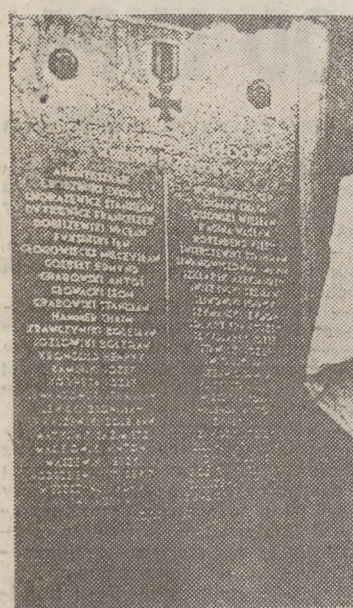
FSO rocznik 88 — 28 mln, 87 — 25 mln, 86 — 21 mln, 85 — 17 mln, 84 — 15 mln, 83 — 13,5 mln.

Skoda faworyt rocznik 91 — od 75 do 80 mln 90 — 69 mln.
Lada samara rocznik 92 — 3800 dolarów (od Rosjan), 91 — 67 mln, 90 — 59 mln, 89 — 44 mln.

Zaporożec tawria rocznik 92 — 35 mln (od Rosjan), 91 — 50 mln, 88 — 40 mln.

Dacia rocznik 91 — 38 mln. (mg)

GDZIE JEST TA TABLICA?



Wmurowana w 1935 roku, upamiętniająca, obrońców Płocka z 1920 roku, jeszcze do wojny była w odwachu. Co się z nią stało po wojnie? — zapytuje Czytelniczka, której rodzina jest umieszczona w spisie poległych. Prosimy o kontakt z redakcją osoby, które znają losy tej tablicy. (l)

SPOTKANIE U WOJEWODY

W dniu 6 marca br. wojewoda płocki — dr Jerzy Wawrzyszewski spotkał się z dyrektorami wydziałów Urzędu Wojewódzkiego oraz kierownikami Urzędów Rejonowych. Omawiano problemy; zasad realizacji budżetu w 1992 roku; przebiega spraw komunikacji z gmin przez kierowników wydziałów rejonowych; administrowania mieniem byłego Państwowego Funduszu Ziemi; powołania Rejonowych Rad Zatrudnienia; polityki ekologicznej państwa.

W swoim wystąpieniu wojewoda płocki podkreślił możliwość swobodnego działania kierowników urzędów w ramach udzielonej im kompetencji ustawowej. Ponadto zwrócił uwagę na pełne wykorzystanie przez nich uprawnień decyzyjnych. Zebrani zostali poinformowani o przeprowadzonej w lutym przez Urząd Rady Ministrów kontroli Urzędu Wojewódzkiego w Płocku. W ocenie kontrolujących Urząd Wojewódzki funkcjonuje prawidłowo. Wyniki kontroli były zdecydowanie pozytywne.

przewodniczący wojewódzkiego sejmiku WOJCIECH LISOCKI

DYŻURY W SEJMIKU

W celu usprawnienia załatwiania skarg i interwencji zgłaszanych do Sejmu Samorządowego Województwa Płockiego, Prezydium Sejmiku ustaliło dyżury przewodniczącego i jego zastępców, zastępcy przewodniczącego Komisji Organizacyjnej Sejmiku, w niżej podanych terminach:

Jakub L. Chmielewski — przewodniczący sejmiku, poniedziałek godz. 10—13.

Maciej Dercz i Waldemar Dąbkiewicz — zastępcy przewodniczącego, środa, godz. 11—15.

Marian Karwowski — zastępca przewodniczącego Komisji Organizacyjnej, piątek, godz. 8—11.

Dyżury pełnione będą w siedzibie biura sejmiku w Płocku, ul. 1 Maja 7b.

Po wystawie „Nasz świat” Dyrekcja Płockiego BWA zaprosiła odwiedzających galerię interesujący konkurs. Widownia miała wybrać artystę, którego prace chętnie widzieliby w salonie sztuki współczesnej. Okazało się, że płocka

KONKURS W BWA

publiczność najbardziej ceni nurt metafizyczny w polskim malarstwie. Zdecydowanie wygrał Jerzy Tadeusz Mróz, na drugim miejscu znalazł się Helena Tchórzewska i Eulalia Ziolkicka. Trzecią lokatę uzyskał Jerzy Mazur.

Miło nam donieść, że trójka szczęśliwych uczestników konkursu w wyniku losowania otrzymała cenne obrazy płockich artystów. Prace Jerzego Mazurskiego, Zofii Zarembowej i Marii Wojnarowskiej otrzymał Arkadiusz Wachol, Jolanta Romanowska i Natasha Pankiewicz. (l)

Z REDAKCYJNEGO DYŻURU

W PUBIE TYLKO PIWO

Z niecodzienną sprawą przyszli do redakcji dwaj sympatyczni panowie. Już w progu prosili o zachowanie anonimowości, możliwe, że z obawy przed dociekliwymi małżonkami. Pytanie było następujące: dlaczego w otwartym niedawno „First Class Pub” przy ul. Grodzkiej 2 jest tylko piwo? Pier-

wsza kategoria tego lokalu, a także panująca tam atmosfera daje możliwość wypicia drinka, tym bardziej że serwowane tam egzotyczne dania — chodził min. o żupę z weża — z piwem są niezgodne. To opinia naszych rozmówców, a o wyjaśnienie sytuacji poprosiliśmy naczelnika Wydziału Rozwoju Go-

ROBOTY PUBLICZNE DLA BEZROBOTNYCH

We wtorek, 10 marca br. w sali konferencyjnej Sejmiku Samorządowego odbyła się narada podejmująca problematykę dotyczącą możliwości organizacji i finansowania robót publicznych w naszym województwie. Temat zreferował dyrektor Wojewódzkiego Biura Pracy w Płocku — Piotr Chała.

Jest to nowa forma działalności — stwierdził Piotr Chała — podobna do prac interwencyjnych ale tylko w formie zapisowej. Organizatorem robót publicznych są organy samorządowe, a także organy rządowe szczebla rejonowego. Jest to bardzo korzystna propozycja ponieważ pozwala na wykonanie pewnych inwestycji w oparciu o pomoc finansową biur pracy. Firma, która zdecyduje się na taką formę, ma możliwość wyboru pracowników, rekrutujących

się oczywiście z rezerwy bezrobotnych. Jej obowiązkiem jest zapewnienie frontu robót, odzieży ochronnej, stanowisk pracy. Udział biur pracy polega natomiast na refundowaniu wynagrodzenia do wysokości 75 proc. przeciętnego wynagrodzenia. Umowy o prace zawierane są na okres nie krótszy niż 6 miesięcy, z tym, że w pierwszym miesiącu umowa zawierana jest na czas określony.

Problemem okazał się punkt 11 proponowanej umowy, który mówił, że pracodawca ma obowiązek zatrudnienia na stałe pracowników po wykonaniu robót publicznych. Dyr. Piotr Chała wyjaśnił, że zatrudnienie to nie jest obowiązujące i zależy od pracodawcy.

Jeżeli zapotrzebowanie nie osiągnie 3000 osób — dodał wice-

prezydent Kutna Maciej Dercz — ministerstwo nie rozdyktuje na województwo kwoty, jaką zaproponowano. Trzeba podkreślić, że do zorganizowania robót publicznych zostały przeznaczone w pierwszej kolejności województwa walczyńskie i plockie, ze względu na wielkość i charakter bezrobocia, a także jego społeczne zagrożenie.

Liczba bezrobotnych może wzrosnąć i naprawę szkoda byłoby tę szansę zmarnować. Wiemy, że budżety w poszczególnych gminach ustalone były już wcześniej i powinny już teraz być obowiązujące. Ale konieczne prace przy planowanych inwestycjach można wykonać robotami publicznymi, co z pewnością zmniejszy koszty tych inwestycji. (kaz)

KTO GO ZNA, KTO PAMIĘTA?



Przedstawiamy fotografię z 7 kwietnia 1935 roku. Obchodzono wówczas w Płocku rocznicę wyjazdu do Legionów i dekorację miasta Krzyżem Walecznych przez marszałka Józefa Piłsudskiego. Być może żyłby uczestnik pochodu, który idzie przed poczetem sztandarowym. Związek Piłsudczyków prosi o kontakt za pośrednictwem naszej redakcji wszystkich tych Czytelników, którzy mogą udzielić informacji o tym chłopcu. (l)

NIEZROZUMIAŁY OPOR

STRAŻNICA NA PODOLSZYCACH

W planie perspektywy wczynnym budowy miasta Płocka oprócz istniejącej siedziby straży nie przewidziano budowy następnego oddziału. Staraniem administracji pożarniczej przewidziano lokalizację II oddziału straży w rejonie Imielnicy — poza miastem. Podobno obiekt straży jest obiektem uciążliwym dla mieszkańców miasta.

Wszystkie Oddziały Straży na terenie Rzeczypospolitej i Europy lokalizowane są wewnątrz struktur miejskich, aby umożliwić dojazd jednostek w ciągu 5 minut od zgłoszenia zagrożenia. Wskazano tereny odpowiadające tym wymaganiom nie odpowiadają z różnych względów decydom z wyjątkiem władz administracyj-

nych. Kóre czynią o to starania. Teren pod budowę straży straży musiałaby sobie wykupić! Ostatnia kolejna propozycja lokalizacji w rejonie Podolszczyce nie odpowiada Komitetowi Osiedlowemu ze względu na niewłaściwą architekturę. Pamiętać należy, że przy planowanej drugiej przeprawie mostowej oddział ten służyłby również mieszkańcom Radzi-

wia. A oto fakty. Dojazd do pożaru jednostki z obecnej siedziby do Podolszczy od chwili zgłoszenia trwa około 30—40 minut, zależnie od nasilenia ruchu, do Radziwa może trwać i 50 minut zależnie od przepustowości mostu. Nie życzyliśmy żadnemu mieszkańcowi tych osiedli, a szczególnie decydom, po-

żaru w jego mieszkaniu przy najbliższym wyposażeniu latwo palnym i oczekiwaniami na przyjazd jednostki ratowniczej. Straż może być w tym wypadku dogadane i o szczo. Pamiętajmy również, że w pożarach i innych zdarzeniach gina istoty ludzkie. Czyniąc się odpowiedzialnymi za właściwe słuźenie społeczeństwu w sytuacjach, w których człowiek staje się bezbronny, poruszamy ten temat ponieważ w tej sytuacji nie możemy sprawnie i szybko działać oraz ponosić odpowiedzialności za opóźnione działanie. Oczekujemy w tej sprawie wypowiedzi mieszkańców Płocka i okolic na łamach prasy lub osobiście pod adresem: Komenda Rejonowa Straży Pożarnych w Płocku, ul. Gwardii Ludowej 8.

D.O. komendant rejonowy Straży Pożarnych por. poż. inż. Krzysztof Koszowski

Nowe polskie telewizory kolorowe za 2,8 mln! Super anteny

Sklep RTV Płock, ul. 1 Maja Pawilon 31 /Manhattan/ Dostawa do domu! 004372

KRADZIEŻ SAMOCHODU

50 mln zł stracił mieszkaniec Kutna — Tomasz W. W nocy z 7 na 8 marca nieznany sprawca skradł mu z ul. Grunwaldzkiej samochód marki Polonez nr rej. PBC — 9540. Dochodzenie prowadzi KRP w Kutnie. (kaz)

OTWARTE DRZWI W PŁOCKICH SZKOŁACH

Akcja nie jest mowa i ze wszech miar pożyteczna. W kolejne dwie soboty 14 i 21 marca plockie szkoły średnie otwierają się na oścież przed zainteresowanymi nauką w nich ośmioklasistami. Jako pierwsze otworzyły drzwi III LO, prezentując młodszemu kolegom (przyszło ponad 100 osób) także próbę pozalekcyjnej działalności w szkole.

21 marca o godz. 10 można wybrać się do: technikum mechanicznego, technikum samochodowego, technikum zawodowego przy ul. Rewolucji Kubańskiej, Technikum i Zasadniczej Szkoły Zawodowej, Zespołu Szkół Chemicznych i LO im. Małachowskiego. Zachęcamy do skorzystania z oferty szczególnie uczniów spoza Płocka. (mab)

Z POLICYJNEJ KRONIKI

ŚMIERĆ NA DRODZE

W miejscowości Kaszewy, gm. Bedno, 1 marca br. idąc pobożem Marianna K., zam. w Kutnie, wdarła się na jezdnię i została potrącona przez Skodę, a następnie przejechała przez drugi samochód marki Mercedes. Poniosła śmierć na miejscu.

POŻAR W PARAFII

W dniu 29 lutego w Drobinie nieznany sprawca podpalił drewniany magazyn — przechowywał drewno, należący do miejscowej parafii rzymskokatolickiej. Spaleniu uległo ok. 4 m sześć. desek i inne drewno. Straty oszacowano na 20 mln złotych.

ZNALEZIONO ZWLOKI

W Płocku 7 marca znaleziono w rzeczce Brzeźnicy zwłoki nieznanego mężczyzny. Rysopis: wzrost około 169 cm, wiek z wyglądu 50—60 lat, szczupłej budowy ciała, twarz podłużna, włosy krótkie, siwe, brwi krzaczaste, uszy odstające. Ubrany był w kurtkę koloru siwego, siwe spodnie, skarpety i buty brązowe oraz brązową czapkę z daszkiem. Zwłoki bez zewnętrznych obrażeń zabezpieczono w Prosektorium Szpitala Wojewódzkiego. Postępowanie w tej sprawie prowadzi KRP w Płocku.

Tygodnik Płocki — Wydawca: Dziennikarsko-Wydawnicza Spółdzielnia Pracy „Akapi” w Płocku. Adres redakcji: Płock Stary Rynek 27. Redaktor naczelny: Ewa Jasińska tel. 270-60 telefon dyżurny 255-88. Redaguje zespół. Ogłoszenia przyjmują: biuro ogłoszeń Płock, Stary Rynek 27, tel. 277-66. Kutno ul. Podrzeczna 1, Gostynin pl. Wolności 26, tel. 24 41, Łęczycza, ul. Konopnickiej 14, tel. 23-45. Sierpc, ul. Piastowska 11a, tel. 75-13-68. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian tytułów.

Nr indeksu 37940 ISSN nr 02086972. Druk Drukarnia Prasowa S.A. 92-332 Łódź ul. Piłsudskiego 82.

NAJPIĘKNIEJSZA MONIKA BIS Z BŁONIA

W sobotę 7 marca w plockim kinie „Przedwiośnie” odbył się Finał Regionalnego Konkursu Miss Mazowsza '92. W rywalizacji o tytuł najpiękniejszej wzięło udział 16 dziewcząt: 4 reprezentantki Płocka, 11 Warszawy zaś 1 pretendentka do tytułu pochodziła z Błonia. Zgodnie z przyjętym regulaminem, finalistki prezentowały się publiczności w sukniach wieczorowych, kostiumach kąpielowych oraz strojach cocktailowych.

Jury przewodniczył wiceprezydent Płocka Jacek Zagiewski. W składzie oceniającym była również obecna aktualna Miss Polonia '91 — Karina Wojciechowska. Po pierwszej turze prezentacji swoich wdzięków, wyłoniono 10 najładniejszych dziewcząt: 2 — z Płocka, 7 — z Warszawy oraz 1 — z Błonia. Po kolejnej demonstracji swoich wdzięków, których eksponowaniem i podkreśleniem na estradzie wytrwale uczył jeden z najlepszych w Polsce choreografów — Przemysław Sliwa, jury ogłosiło końcowy werdykt:

Miss Mazowsza '92 została **MONIKA BIS** (nr 12), z Błonia, tytuł **Wicemiss** przypadł w udziale **BEACIE KURCZYKIEJ** z Warszawy (nr 14), zaś **II Wicemiss** — **ANNIE BANACH** (nr 15) również pochodzącej ze stolicy. Fotoreporterzy wybrali także swoją faworytkę. Tytuł **Miss Foto** przyznali **BEACIE MARCZAK** (nr 2) z Warszawy. Publiczności natomiast najbardziej podobała się występująca z nr 6 **KATARZYNA MAJEWSKA** — też warszawianka.

Miss Mazowsza '92 — Monika Bis ma 22 lata. Oto jej niektóre wymiary: wzrost 173 cm, biodra — 90 cm, talia — 68 cm, w biustie ma 94 cm. Jest spod znaku Koziorożca. Astrologowie wszystkich czasów uważali, że osoby spod tego znaku najlepiej nadają się do karier naukowych, duchowych, a także politycznych. Jednak wśród ludzi Koziorożca zdarzali się głośni artyści. Podobno znak sprzyja realizmowi powadze, biorący na serio wszystkie sprawy. Cechuje ich wytrwałość, nieustraszoną w dążeniu do celu. Kobiety Koziorożca to często prawdziwe emancypantki, w młodości poświęcają więcej czasu na myślenie o ambitnych planach niż o septymentach. W wieku średnim panie te wciąż jeszcze mają powódzone i zwracają uwagę pici przeciwnej. Spod tego znaku pochodzi m.in. aktorka Marlena Dietrich oraz bohaterka narodowa Francji — Joanna D'Art.

Jak powiedziała nam podczas rozmowy Miss Mazowsza '92, w życiu najbardziej ceni sobie uczciwość i inteligencję. Pragnie przede wszystkim skończyć studia w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Już trzeci rok uczy się turystyki. Najbardziej podobają się mężczyźni podobni do jej obecnego chłopaka — wysocy blondyni z zielonymi oczami. Monika Bis ślubu jeszcze nie przewodzi. Ale jak oznajmiła — swojemu partnerowi jest wierna od trzech lat. Lubi ponadto słuchać znanych utworów muzyki poważnej. Z filmów preferuje gatunki przygodowe. Ostatnio zachwyciła ją dzieła ekranowe pt. „Tańczący z Wilkami”. Nie zamierza w przyszłości być modelką czy fotomodelką. Pragnie pracować w wyuczonym zawodzie turystycznym...

O sukces Moniki Bis zapytaliśmy również jej partnera — Pawła Zaleskiego. Stwierdził, że obawiał się od samego początku, że tytuł Miss Mazowsza '92 przypadnie w udziale jego własnej dziewczynie. Jest także mieszkańcem Błonia. Ukończył wcześniej studia w SGPiS i teraz pracuje na utrzymanie wybranki. — „Chciałbym życzyć Monice, by odniesiony sukces i dalsza przyszłość w kolejnych eliminacjach Miss Polonia '92 pozwoliły jej być lepszą, a nie gorszą” — podkreślił narzeczonemu w trakcie składania gratulacji swojej dziewczynie. Wyznał

też, iż w tej chwili pozostaje w nim duży niepokój o to, czy rzeczywiście będzie nadal jemu wierna... Nowym organizatorem Finału Konkursu Miss Mazowsza '92 była redakcja „Kurier Mazowiecki”. Miss Mazowsza '92 — Monika Bis otrzymała złoty komplet biżuterii z diamentami, wartości ponad 5 mln złotych. Dla I Wicemiss — Beaty Kurczykowej zafundowano radiomagnetofon, zaś II Wicemiss — Annie Banach wreczono odtwarzacz wideo. Oprócz tego wszystkie finalistki obdarowane zostały kosmetykami oraz innymi upominkami zafundowanymi przez różne firmy.

Trwające przeszło trzy godziny eliminacje uświetnił znani i lubiani artyści m.in. Danuta Białeżyńska, Ewa Kukska, Waldemar Ochala, Bogdan Łazuka, Wojciech Gasowski oraz olsztyński zespół baletowy „Miraż”.

Zdaniem fachowców od kobiecych wdzięków, którzy obserwowali eliminacje w innych regionalnych konkursach, akurat w Płocku poziom był wyjątkowo wysoki. Wynika z tego, że Mazowszanki są uroczy, ładnymi i sympatycznymi kobietami, a z czego mężczyźni powinni wysnuć odpowiednie wnioski...

BOGUSŁAW BURACZYŃSKI



Spśród 16 plockanek dwie zakwalifikowały się do finałowej dziesiątki.



Po dekoracji — miss i obie wicemiss Mazowsza.



Nr 12 — Miss Mazowsza, w towarzystwie dwóch kandydatek z Płocka. Zdjęcia: Stanisław Bąkiewicz

PODATKI POD LUPĄ

DOKONCZENIE ZE STR 1

W 1991 roku. Obecnie zapobiegają un. Urząd Kontroli Skarbowej. Będzie czuwał m.in. nad: — prawidłowością realizacji projektu przygotowanego do p.w.a. — prawidłowością wyceny majątku wnoszonego w formie aportu do spółek bądź dzierżawione przedsiębiorstw; w szczególności zaniżaniem wartości majątku wnoszonego do spółek. — sposobami sprzedaży mienia przedsiębiorstw państwowych oraz procesem prywatyzacji. — obejmowaniem majątku przez spółki pracownicze. — prawidłowością wyceny majątku i sposobu ustalania warunków odbicia przez spółki za korzystanie z mienia państwowego. — prawidłowością rozliczeń tytułu zawartych umów pożyczki z tytułu dzierżawy i odpłatnego użytkowania. — prawidłowością rozliczeń z tytułu zawartych umów pożyczki z tytułu dzierżawy i odpłatnego użytkowania.

kilkanaście lat bez odpowiedniej wyceny. — korzystaniem z usług firm konsultingowych (sposobem wyboru firm, kosztami usług i forma zapłaty).

PRAWO DEWIZOWE

Kontrolę w roku ubiegłym ujawniły nieprzebieżanie przez osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą obowiązku korzystania z pośrednictwa banku przy regulowaniu swych zobowiązań. Pokrywanie ich dokonywano wyłącznie przez wykorzystanie środków skupowanych w kantorach wymiany walut. Aby zapobiec takim sytuacjom inspektorzy skontrolowali prawidłowość rozliczeń realizowanych w obrocie dewizowym z zagranicą oraz wywiązanie się z obowiązku niezwłocznego sprowadzania należności do kraju. Istnieje też potrzeba dokonania kontroli prawa dewizowego w składach celnych.

CENY

Inspektorzy sprawdzają, będą przestrzeganie ograniczeń w sposobie kształtowania cen respektowanie decyzji odradzających wprowadzenie cen umownych, a także stosowanie praktyk monopolistycznych przez niektórych producentów i sprzedawców.

Zakres kontroli przepisów cenowych obejmuje: prawidłowość stosowania cen i marż urzędowych, przestrzeganie obowiązku informowania iż skarbów o zamiarze podwyższenia ceny umownej określonej grupy towarów i usług stosowanie upustów jakościowych zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Pod szczególnym nadzorem podatkowym znajduje się: produkcja przerób, obrót i zużycie spirytusu, wyrobów spirytusowych, napojów winnych i piwa. W 1992 roku podatkami konsumpcyjnymi zostaną objęte grupy towarów i usług (m.in. ropopochodne, wyroby tytoniowe, sól, zapalki), co w znacznym stopniu zwiększy zadania szczególnego nadzoru.

MILENA GURDA-JAROSZEWSKA

PIĘKNOŚCI Z III LO

DOKONCZENIE ZE STR 1

zwycięzcy włożono na głowę. Był to identyczny diadem jak na wyborach „Miss Mazowsza”. ufundowany również przez „Argentum”. Miss III LO otrzymała ponadto zestaw kosmetyków do pielęgnacji ciała z „Art Shopu”, możliwość półrocznego korzystania z zabiegów upiększających w gabinecie kosmetycznym w Hotelu „Płock” i albumy z „Top”. Ta najbardziej obdarowana została **RENATA SZULC** z kl. IIg, zaś

tytuł wicemiss otrzymała **Edyta Jankowska** z IIa.

Cały dochód z imprezy podzielono na dwie części — jedna wzbogaciła fundusz nowo powstałego Klubu Przyjaciół Szkoły, druga weszła w porządek psiały w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt. To się nam podoba. Tak trzymać.

Mottem niejako tegorocznych wyborów Miss III LO był ten dowcipny wiersz, wydrukowany w zaproszeniach.

Natura wołom rogi,
Dziarskie kopyta koniom,
Racze zająców nogi,
Trąbę zaś dala stonim
Piakom lot, rybom skrzela
Nam roztopność w podzielu.
Kobietom zaś nie miała
Nie więcej — coż im dala?
Miał strzał, miał zbroi.
I miecz i tarcza pękła
Przed tą, która jest piękna.
MOC PIĘKNOŚCI
(mab)



„Największa” (2 m 41 cm) kandydatka do korony, Miss Foto 1 Miss Publiczności — Barbara Jachura. Fot. St. Bąkiewicz

VBC VICTORIA

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe VBC "VICTORIA"

Płock, ul. Kościuszki 3

organizuje

w dniach 20 i 21 marca 1992r. w godz. 10,00 - 18,00 w Zakładzie Gastronomicznym w Płocku przy ul. Otolinckiej 25 [była stołówka FMZ]

PROMOCYJNĄ WYSTAWĘ

wyrobów z tworzyw sztucznych produkcji czeskosłowackiej: — dermy pokrywowe i ściennie zwykłe - skóropodobne o różnych barwach i odcieniach — kasetony z lustrem i bez o różnych barwach — pojemniki do artykułów przemysłowych — wyroby sportowe z derm skóropodobnych (piłka, obuwie, kurki itp.) — zdjęcia, kalendarze i foldery pokryte przezroczystą folią

Oferujemy towary po bardzo konkurencyjnych cenach, które będzie można zakupić po zakończonej wystawie.

W trakcie wystawy można zawrzeć umowy na hurtowe dostawy w/w towarów.

ZAPRASZAMY

SA-95

PRAWO DLA KAŻDEGO SANATORIUM I URLOP

Z listu Ewy S.: — W grudniu i styczniu przebywałam w szpitalu, teraz nadal choruję i korzystam ze zwolnienia lekarskiego. Lekarz kieruje mnie do sanatorium, ale w ramach urlopu. Słyszałam, że na leczenie sanatorium po szpitalu przysługuje mi zwolnienie. Proszę o wyjaśnienie mi tej sprawy.

Od 1 stycznia 1992 roku wprowadzone zostały w tym zakresie istotne zmiany. Pobyt pracownika w sanatorium uzdrowiskowym traktowany jest na równi z pobyt w stacjonarnym zakładzie służby zdrowia, ale tylko wówczas, gdy wojewódzka komisja leczenia uzdrowiskowego lub inny dysponent skierowań stwierdzi, że potrzeba leczenia w takim sanatorium pozostaje w bezpośrednim związku z: — chorobą zawodową lub zagrożeniem taką chorobą. — wypadkiem przy pracy.

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

SPRZEDAM dom jednorodzinny przy ul. Wyszogrodzkiej 50. Wiad.: Płock, Gieś 3 (koło przejazdu PKP). 004625

SPRZEDAM komfortowy, nowy dom, centrum Sierpe, lub zamienię. Sierpe 75-30-19. 004632

— choroba mająca związek ze szczególnymi właściwościami lub warunkami pracy. Jeżeli okres leczenia w przypadku innych niż ww. choroby w sanatorium uzdrowiskowym jest dłuższy od przysługującego pracownikowi urlopu, wojewódzka komisja leczenia uzdrowiskowego lub inny dysponent skierowań może w części uzupełniającej uznać takie leczenie za okres pobytu w stacjonarnym zakładzie służby zdrowia, co jest równoznaczne z przysługiwaniem zwolnienia lekarskiego. Zaświadczenie o czasowej niezdolności do pracy wystawia po zakończeniu leczenia. Kierownik sanatorium uzdrowiskowego na podstawie odpowiedniego stwierdzenia wojewódzkiej komisji, czy innego dysponenta. A zatem jeżeli pobyt Pańi w sanatorium nie jest spowodowany żadną z ww. chorób możliwość uzyskania zwolnienia lekarskiego ogranicza się tylko do okresu przekraczającego przysługujący urlop.

Uwagi te nie odnoszą się do szpitali uzdrowiskowych, w których pobyt zawsze łączy się ze zwolnieniem lekarskim. Podstawa prawna: rozporządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dn. 21 grudnia 1983 roku w sprawie orzekania o czasowej niezdolności do pracy (DzU nr 42, poz. 337, zm. DzU z 1991 r. nr 116, poz. 503).

O DOBRO RODZINY LUDZKIEJ

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

RODZINA W PRAWIE CYWILNYM

Te problematykę przedstawił przewodniczący Wydziału Rodzinnego Sądu Rejonowego w Sierpcu, sędzia Zygmunt Rasala. Do konstytucyjnych zasad dotyczących rodziny w prawie polskim należą:

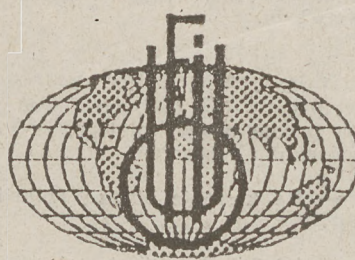
- zasada świętości małżeństwa
- zasada monogamii
- zasada trwałości związku małżeńskiego i założonej przez ten związek rodziny
- zasada egalitaryzmu (równości) małżonków
- zasada dobra dziecka i równych praw dzieci pochodzących zarówno ze związku małżeńskiego, jak i spoza niego
- zasada ochrony rodziny przez państwo.

Także Kodeks Karny wyróżnia przestępstwa przeciwko rodzinie takie jak bigamie, znęcanie się moralne lub fizyczne nad członkami rodziny i in.

Można by postulować uzgodnienie pewnych uregulowań prawnych z zasadami moralności chrześcijańskiej. Jest to zadanie dla katolickich parlamentarzystów — powiedział sędzia Rasala. Wypowiedź ta dotyczyła m.in. rozwiń, prawnej ochrony życia poczętego i wychowania w trzeźwości. Wspomniał także o trudnościach w pracy z dziećmi z rodzin dotkniętych patologią i prawnym staraniem o utworzenie w Płocku Policji Izby Dziecka.

KARTA PRAW RODZINY LUDZKIEJ

Mówił o niej ks. prof. Wojciech Góralski. Jest to dokument wypracowany w 1980 roku przez sy-



— prawo rodziny do istnienia i rozwoju.

W KIERUNKU PORODU NATURALNEGO

Jednym z przejawów działalności Stowarzyszenia Rodzin Katolickich w Płocku jest stworzenie pierwszej w mieście „Szkoły Rodzenia”. O niej opowiadał gościom i uczestnikom sesji — mieszkańcom miasta, dyrektor szkoły Lech Książkowski. Lekarzy, położne i pielęgniarki z płockiej szkoły pracują

swym wystąpieniu dr Mieczysław Bakowski, ordynator Oddziału Noworodkowego w Miejskim Szpitalu. — Istotnym problemem współczesnej medycyny jest nie tylko ratowanie życia, lecz zapewnienie jego najwyższej jakości, uzyskanie optymalnego dla danego osobnika rozwoju psychicznego i fizycznego — powiedział. Zdrowie człowieka jest wypadkową czynników środowiskowych i genetycznych. Wśród tych pierwszych ogromną rolę ma do spełnienia rodzina. Od każdego z jej członków zależy tak ważna harmonia we wzajemnych stosunkach — Pozwól sobie przytoczyć znane powiedzenie lansowane przez Światową Organizację Zdrowia: Zdrowie zaczyna się w domu — powiedział lekarz.

Dr Bakowski podkreślił konieczność reorganizacji służby zdrowia — powrotu instytucji lekarza domowego jako „filara podstawowej opieki zdrowotnej”.

WOJEC PROBLEMU ABORCJI

Barbara Gosieniecka, psycholog, przeprowadza rozmowy z kobietami stojącymi wobec problemu przerwania niechcianej ciąży. Mówi o wielkim stresie, jaki towarzyszy tej decyzji. — Nie ośmieli się w referacie przedstawić tego, co czuje pacjentka i psycholog, gdy staje wobec największej tajemnicy wszechświata. Wpisany w materię, bezbronny wobec sił przyrody, słaby w obliczu śmierci człowiek, przewyższając wszystko, nie wie tylko o naturze, w sobie tajemnicę własnego losu. Dlatego w obliczu człowieka ludzkość doznaje wstrząsu wzruszenia. Świadome czy nie czuje że przed nią natura odkrywa swoje postanowienie. Uważamy więc, że zezwolenie na prze-

POSEŁ ALEKSANDROWICZ:

NIE JESTEM TYPOWYM SPADOCHRONIARZEM

2 marca br. poseł ziemi płockiej — Eugeniusz Aleksandrowicz spotkał się z grupą dziennikarzy. Mini-konferencja prasowa odbyła się w nowym lokalu Kongresu Liberalno-Demokratycznego w Płocku, przy ul. Gagarina 28, będącym jednocześnie Biurem Poselskim parlamentarzysty. Przedstawiamy niektóre poglądy posła Aleksandrowicza, wyrażone podczas spotkania:

O SOBIE

Problemy województwa płockiego są mi dobrze znane, jako że przez ostatnią dekadę dane mi było żyć na tej ziemi. Nie jestem zatem człowiekiem znikąd, raczej nie typowym spadochroniarzem. Skorzystałem z zaproszenia i oferty kandydowania w tym okręgu i, jak mi się wydaje, mój mandat jest taki, jak zakres przyzwolenia społecznego. Traktuję go z pełną odpowiedzialnością.

W Sejmie jestem członkiem Komisji Ustawodawczej, najbardziej absorbującej w sensie fizycznym. Moje obciążenie pracą jest pięciokrotnie większe niż posłów — członków innych komisji. Świadomość, że walcę o to, aby być po to, co zgadzaliśmy się być posłem, żeby później cofać się przed tym, co najważniejsze.

Dysponuję lokalem, który nazywa się Biuro Poselskie. Za to biuro płacę słone pieniądze — 3 mln złotych. Niestety, muszę stwierdzić, że moi przyjaciele sprawujący władzę w mieście i województwie nie ułatwiają mi wykonywania mandatu poselskiego. Jeśli od dotychczasowej wysokości ryczałtu administracyjnego, owoych 7 mln, odjąć 3 mln, które płacę za lokal, to trudno mówić o szybkiej, profesjonalnej organizacji pracy. Dlatego też korzystam przede wszystkim z pomocy innych moich przyjaciół. Z mieszkańcami Płocka będę spotykał się na dyżurach poselskich w każdy poniedziałek w godz. 16-18. We wtorki to samo czynię będą w Skierniewicach. Biorąc to wszystko pod uwagę łatwo sobie wyobrazić, bilans czasu, którym dysponuję. Do domu przyjeżdżam tylko na weekend.

O PRACY DLA WOJEWÓDZTWA

Przed wszystkim jestem pośrednikiem w sprawach wnoszonych przez instytucje samorządu terytorialnego. Przedstawiam różnym agendum rządowym pisma w sprawach ważnych dla tego województwa. Poza tym — opiniuję akty prawne dotyczące regionu. Tak to sobie mniej więcej wyobrażam.

O AKCJI KUTNO 2000

Jest to wspólne z władzami samorządowymi Kutna myślenie o przyszłości tego miasta, szczególnie zagrożonego wysoką skalą bezrobocia. Chciałbym lojalnie wpisać się w ten pomysł, zaangażować doń ludzi w różny sposób związanych z Kutnem. Pomaga-

nam znany instytut naukowy, jednak na tym etapie prac nie mogę ujawnić jego nazwy. Chcemy spotkać się systematycznie, aby wspólnie myśleć o przyszłości rozwijając jednocześnie bieżące potrzeby.

Rzecz będzie dotyczyła przede wszystkim gospodarki komunalnej, inwestycji i infrastruktury handlowej miasta. Podejmujemy próbę zorganizowania społecznego ruchu na rzecz Kutna. Miasto to, leżąc na ważnym szlaku europejskim, posiada wszelkie dane do rozwoju. Trzeba jednak zaangażować się i wykorzystywać te dane. Wybrałem Kutno ponieważ tam zmierzam się z wolą praktycznego działania. Nie oznacza to jednak, że zapominam o sprawach Płocka czy Sierpca.

O FORUM PARLAMENTARZYSTÓW PŁOCKICH

Przedmiotem tego spotkania (w Sejmiku Samorządowym) było przekazanie nam informacji na temat funkcjonowania różnych instytucji w województwie. Uważam, że jest w nim miejsce dla wszystkich. Znam swoje obowiązki jako posła. Na forum padła deklaracja o nieagresji. Ja jestem z natury człowiekiem pokojowym. Nie rozumiem wojen ani z działaczami samorządowymi, ani z kolegami parlamentarzystami. Uważam, że jest potrzebne wspólne myślenie, ale przy odrzuceniu krzywdzącej tezy o wyjątkowym charakterze elit politycznych tego województwa. Te elity wszędzie są takie same. Wg mnie, wbrew temu o czym się mówi, jest tu wiele osób, które mogłyby funkcjonować publicznie dla dobra tego miasta. Ja osobiście jestem gotów spotykać się przy różnych konkretnych formach współpracy. Angażuję się wszędzie tam, gdzie jestem proszony.

Zanim zostałem parlamentarzystą, byłem dyrektorem Wojewódzkiego Biura Poselsko-Senatorskiego OKP w Gdańsku. Obserwowałem pracę ośmiu parlamentarzystów m.in. Bieleckiego, Merka, Krzyżanowskiej, Kaczyńskiego. Wiem więc na czym polega ten przyjemny smak wykonywania mandatu. Będę robił to tak, aby nie wchodził w sytuację konfliktową z moimi kolegami parlamentarzystami. Możemy być razem wszędzie tam, gdzie wspólnie uda nam się coś zrobić. Nie interesują mnie natomiast akcje czysto propagandowe. Chcę być na miejscu, w Płocku, regularnie do dyspozycji wyborców.

O SYMPATHI PREZYDENTA PŁOCKA DO KLD

Nie chciałbym oceniać opcji politycznych prezydenta Dątkiewicza, ale nic mi nie wiadomo o jego sympatii do Kongresu. Jednak, biorąc pod uwagę nasze kłopoty z uzyskaniem lokalu w Płocku, można by mieć pewne wątpliwości...

O PŁOCKIEJ SKARPIE

Zaangażowałem się w sprawę pieniędzy na ochronę Skarpy Płockiej. Wysłałem list do ministra kultury i sztuki. Mam zamiar doprowadzić do spotkania Zarządu Miasta, wszystkich zainteresowanych osób z min. Andrzejem Ściślickim.

O RZĄDZIE

W obecnej chwili sytuacja jest taka, że rząd nie korzysta z przysługujących mu uprawnień inicjatywy ustawodawczej. Wnosi natomiast projekty autorstwa poprzedniego rządu, zalegające archiwum. Ten okres nie może trwać długo, ponieważ prawo jest instrumentem sprawowania władzy, bez którego państwo nie może się obejść. Oczekujemy więc na autorskie projekty ustawodawcze nowego rządu. To jednak rząd jest odpowiedzialny za wnieście projektu budżetu państwa, nie parlament, jak to się wydawało członkom KPN, gdy chcieli wnieść alternatywny projekt wizerunku budżetowego.

Ufam jednak w dobre intencje rządu. Natomiast godzina prawdy przyjdzie w momencie uchwalenia przez Sejm ustawy budżetowej. Jeśli dojdzie do sytuacji, kiedy kolejny minister finansów tego rządu poda się do dymisji, to wtedy wszystko stanie się jasne.

O ATAKACH NA KONGRES

Jest to cenna, jaką płacimy za moment historyczny, w którym się znajdujemy. Jest widoczna polityczna potrzeba obustronnego ataku. Nowy rząd przyjął formułę obciążenia swoich przeciwników za przejęcie materii spraw państwowych. Inaczej mówiąc wygląda to tak, że jeśli w 1991 roku zgwałcono staruszkę, a prezydentem był wówczas Bielecki, to już jest afera. Musimy przez to przejść. Jeśli będzie taka potrzeba, to ja chętnie będę siedział w więzieniu na Rakowieckiej... będę prosił tylko, aby moim współwięźniem był Leszek Balcerowicz. Uważam, że nie można mylić przyczyn ze skutkami.

O PRASIE

Jesteśmy za wolnością słowa, niezależnością mass — mediów, za zrównoważonym i odpowiedzialnym układem informacyjnym. Z drugiej strony, rzeczywistość nie ma swojego tytułu. Natomiast myślenie, że mamy wielu przyjaciół, w różnych mediach. Z tego co wiem trwają jakieś rozmowy dotyczące „naszej” gazety. Choć zdajemy sobie sprawę, jak trudno jest założyć nowy tytuł. Myślę, że nie minie się z prawdą, jeśli powiem, że wśród pism zbliżonych do Kongresu znajduje się miesięcznik „Konfrontacje” czy tygodnik „Wprost”.

Wybrał:

ARTUR JAROSZEWSKI

PGR SANNIKI MA SIĘ DOBRZE

Nie wiadomo jeszcze jaka będzie decyzja dotycząca PGR w Sannikach ze strony utworzonej 1 stycznia br. Agencji ds. Nieruchomości Skarbu Państwa. Zgodnie z jej zarządzeniem, w ciągu dwóch lat na terenie całego kraju mają być zlikwidowane Państwowe Gospodarstwa Rolne. Ustawa przewiduje, że mogą być one sprzedane osobom prawnym lub fizycznym, w dzierżawę, względnie istnieje możliwość ustanowienia administratora z ramienia Skarbu Państwa.

Powstałe na bazie prywatnego majątku ziemskiego Dzieciulskich — Państwowe Nieruchomości Ziemskie w Sannikach miały obszar około 1,5 tys. hektarów. Po wojnie dekretem o reformie rolnej najlepsze grunty dostały się w ręce rolników, a większość każdej parceli nie przekroczyła 5 ha. W 1949 roku zmieniono nazwę na PGR i do 1958 roku był to zespół PGR-ów obejmujących Łuszyń, Sokółów, Trębki i Góry. Po likwidacji zespołów funkcjonowały one już jako samodzielne gospodarstwa.

Sanniki zaliczają się do dobrych PGR — stwierdził dyr. Ryszard Mąka — kłopoty finansowe nam nie grożą i twardo stoimy na nogach. Produkcja jest wysoka i ustablizowana, mamy doświadczoną kadre, a sprawy rynkowe nie zakłócają nam toku produkcji. Mamy własne środki finansowe, nie korzystamy z kredytów. Za ubiegły rok osiągnęliśmy 1,5 mld zysku.

Ryszard Mąka jest dyrektorem PGR w Sannikach od 1968 roku i jak twierdzi, zasady gospodarki wolnorynkowej nie są mu obce. Podstawą każdej podejmowanej decyzji przez niego decyzji był rachunek ekonomiczny, to się musiało opłacać. Zapytany o tajemnicę sukcesu, powiedział, że to

po prostu kwestia wycucia, a przy niej wszystkie decyzje są trafne. Dwa lata temu zlikwidowana została obora udojowa, ze względu na nieopłacalność oczywiście. Jednocześnie rozszerzono produkcję trzody chlewnej i także produkcję roślin, np. żyta, lubinu na słabych glebach V, VI i VII klasy, na lepszych trochę pszenicy, zaś na pozostałych 250 ha uprawiana jest kukurydza na ziarno. I to jest kierunek specjalizacji w sannickim PGR, do niego jest nawet dopracowany ciąg technologiczny.

Na rynku zbytu dyr. Ryszard Mąka także nie narzeka. Żywiec sprzedawany jest temu, kto więcej zapłaci, część zboża do Centrali. Nasiennej jako materiał siewny, a część jest srotowana i robione są we własnym zakresie mieszanki tręświe dla trzody. Specjalnością tu jest CCM, czyli cornomix — zmiksowane, srotowane i zakwaszone całe kolby kukurydzy, tania i bardzo dobra pasza.

Wolne moce produkcyjne — powiedział dyr. Ryszard Mąka — wykorzystujemy świadcząc usługi okolicznym rolnikom. Są to usługi agrotechniczne w zakresie uprawy gleby, a więc siew, zbiór, suszenie. Jeżeli ktoś chce — robimy CCM na jego podwórku i to naprawdę się opłaca. Często doradzamy rolnikom co powinni uprawiać, aby było to opłacalne. Zresztą współpracę PGR z gospodarstwami indywidualnymi jest dość ścisła.

Tendencja do łączenia PGR już minęła. Istniejące samodzielne w centralnej Polsce mają wielkość od 300 do 500 ha i rzeczywiście mają lepsze wyniki niż gospodarstwa zespołowe. Jeszcze dwa lata temu w sannickim PGR było ponad 50 pracowników. Obecnie załoga została zredukowana do 25 osób. Nie były to jednak grupowe zwol-

nienia, większość pracowników odesłała na renty i wcześniejsze emerytury. Średnia pensja w 1991 roku bez funduszu premiowego — 1,6 mln zł.

— Dawniej były niskie pensje — stwierdził dyrektor — ale za to bardzo duża premia roczna. Moim życzeniem w obecnym systemie jest to, bym mógł ludziom dobrze płacić, ale pensje te są ograniczone popiewkami.

W ubiegłym roku 1 sierpnia PGR przekazał władzom gminy zabytkowy pałac w Sannikach. Propozycja przekazania pałacu była wysuwana przez dyr. Ryszarda Mąkę wielokrotnie, gdyż jak stwierdził — utrzymywanie tego obiektu było kłopotliwe ze względu na brak funduszy na konserwację. Ostateczną decyzję o przejęciu podjął obecny wójt Sannik, Grzegorz Geisler.

W majątku PGR pozostało jeszcze prawie 100 mieszkań, których utrzymywanie w większości spoczywa na barkach gospodarstwa, bez żadnych dotacji. Lokatorzy płacą 200 tys. zł tylko za centralne ogrzewanie i ciepłą wodę, 800 tys. pokrywa PGR. W ustawie nowej agencji postawiona jest sprawa, że Sanniki powinna zostać załączona w ciągu roku. Dyr. Ryszard Mąka stwierdził, że budował i dawał ludziom, bo była taka możliwość, teraz utrzymywanie tych mieszkań staje się obciążeniem. Zapytany o życzenia na przyszłość powiedział:

— Wolność jest zupełna. Zyczę bym sobie stabilności w polityce. Co ekipa to się zmienia — wszystko, a gospodarka musi być stabilna. W gospodarce nie powinno być polityki. Niezależnie od zmian, gospodarka powinna iść stabilnym torem.

KATARZYNA ZALEWSKA



Obrazy międzynarodowego sympozjum prowadziła Maria Teresa de Costa Macedo z Portugalii — prezydent Międzynarodowej Unii Organizacji Rodziny.

nod biskupów, poświęcony sprawie rodziny. Wielki, pełen humanizmu traktat, oparty autorytetem Watykanu. Dokument został rozesłany do wszystkich rządów na świecie jako uniwersalny wzór praw gwarantujących godne funkcjonowanie rodziny w społeczeństwie zarówno chrześcijańskim, jak i niechrześcijańskim.

Jego podstawowym źródłem jest prawo naturalne, wpisane przez Stwórcę w serce każdego człowieka, o czym wyraźnie wspomina się w tekście wprowadzenia do „Karty” — podkreślał ks. Góralski. Z dwunastu punktów dokumentu referat za najważniejsze uznał dwa:

- prawo rodziców do wychowania swoich dzieci,

w oparciu o ideę porodu naturalnego prof. Fljakowskiego z Łodzi. Ich celem jest umożliwienie kobiecie świadomego porodu, będącego źródłem z niczym nieporównywalnej satysfakcji. Po ukończeniu kursu może uczestniczyć w rodzinach ojców dziecka, dotychczas ściśle izolowany od sali porodowej. Szkoła uczy kobietę pokonywania stresu, związanego z lękiem przed: nieznanym, bólem, niebezpieczeństwem dziecka i powikłaniami. Proponuje także dopuszczalne przez Kościół sposoby regulacji poczęć.

ZDROWIE ZACZYNA SIĘ W DOMU

Tę starą prawdę przywołał w

rywanie ciąży oznacza planowe niszczenie życia człowieka.

Pani psycholog szacuje, że w wyniku rozmów blisko jedna czwarta kobiet zdecydowała się na urodzenie dziecka.

RODZINA, KTÓRA OCALAŁA

Krystyna Rudzińska, także psycholog, pracująca z ludźmi uzależnionymi od alkoholu i narkotyków przedstawia wielkie znaczenie wychowania w rodzinie dla uniknięcia tych nałogów. — W rodzinie kształtują się przecież podstawy moralne i etyczne dzieci, hierarchia ich wartości, reakcje emocjonalne i klasyczne reakcje społeczne — podkreślała. Kryzys i rozpad więzi rodzinnych powoduje zachwianie osobowości dzieci, które placą za to najdrożej. Doświadczanie jej pracy uczy, że niezwykle pomocne są kontakty w grupach terapeutycznych żon i dzieci alkoholików. Czasem w wyniku terapii, rozmów udaje się przywrócić harmonię w rodzinie. Jest to wspólnym sukcesem ludzi uzależnionych, ich bliskich i psychologów. Rodzina znowu staje się taka, która ocala, a nie niszczy.

Grażyna Cieślak ze St. RK przywołała o istnieniu instytucji, do których każda rodzina może zwrócić się o pomoc. Są to Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Polski Czerwony Krzyż czy Samorządowe Biuro ds. Rodziny w Radzie Miasta Płocka.

Gości i licznie zgromadzonych mieszkańców miasta pożegnał wojewoda Jerzy Wawrzyszczak. — Tak wiele wrażeń natury intelektualnej i emocjonalnej było dzisiaj naszym udziałem — powiedział. Prosił, aby pamiętać o tym, że Polacy wychowywani byli przez lata w swoistej schizofrenii. Co innego słyszeć w szkole, pracy, co innego w domu. To odciśnięto pewien fałszywy znak na polskich rodzinach. Teraz dzięki przemianom staje się on coraz mniej dotkliwy. — Ten czas, który przyjdzie, zbliży nas do wielkiej rodziny europejskiej — taką nadzieję wyraził wojewoda.

MILENA

GURDA-JAROSZEWSKA

Kronika obyczajów

„Lubię oglądać serial pt. „Dy-nastia”, gdyż ma piękne widoki, piękne panie i pięknych panów bogaczy. I trochę biedniejszych panów, jeszcze piękne domy z ogrodami i samochody” — napisała moja córka. Otóż to!

„Jubilat” — słynny płocki sklep wzorcowy — z dnia na dzień pustoszeje, to znaczy bankrutuje. Kto żył w spieszny wiek doń korzystając z przecen niektórych towarów. Największy ruch panuje przy stoisku z materiałami, idą również buty, torby tańsze średnio o 30 procent. Taki sam los czeka placówkę przy Rembielińskiego. Wciąż panie mają obsłużyć niecierpliwych klientów, pogadają jak to będzie mity „kuroniówce”.

„Smiech przez łzy?”

— Płocianin w warszawskiej Złotej ulicy Jerzy Mazur, oglądając kolekcję sztuki niemieckiego prymistywa Kunza. Otóż jedno z dzieł, zatytułowane „Okrucy polskiej ziemi”, na które składają się 32 kwiaty z próbkami grunów ornich, zatwierdza również głębię z okolic Płocka. Pozostałe województwa nie doczekały się nobilitacji. Pan Jerzy twierdzi, że jakaś mar-

na ta ziemia... Najważniejsze, że jest! Czyżby to był widomy omen, że pozostaniemy metropolią?

— Skoro już o zagranicy mowa, to bawąc tam zostaliśmy zaproszeni do podziwiania lasów, parków i skweru na wzgórzu, obsadzonym różami. Chłonec owo piękno nie mogliśmy się oprzeć refleksji. Drzew i skwerów jest w Płocku sporo, mamy osiedla mniej lub bardziej zielone, tylko nasz do nich stosunek jest jakby odmienny. Zmęczeni codziennymi kłopotami, przechodzimy bez reakcji obok zaśnieżonego trawnika, zlamanego drzewka. Przypływamy się do zagraconych, brzydkich balkonów. Drodzy Czytelnicy! Naprawdę otoczenie naszego bloku, domu zależy wyłącznie od Was samych. Idzie wiosna, otwierając okna pamiętajcie, o widoku, który się z niego rozciąga. To jedynie piękno, podarowane nam za darmo. Chrońmy je więc, byśmy kiedyś wybiec z Zachodu pokazać kiedys osiedlowy skwer, a nie wylądować nowy dywan za zamkniętymi szczytami drzewami mieszkań...

(Jo-Anna)

IZABELA BIL, urodzona w 1962 roku w Gdańsku, ukończyła Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Gdyni-Orłowie. Studia w Krakowskiej ASP na Wydziale Malarstwa w pracowni malarstwa doc. Stanisława Rodzińskiego i pracowni rysunku doc. Zbysława Grzywacza. Dyplom — 1989 r. Wystawy — Płock, luty 1992 r.

MAŁA DZIEWCZYNA, DUŻY TALENT

...i bardzo duże płótna, przyciągające uwagę kolorystyką, podobieństwem z fotografią, dobrym w tak młodym wieku artystycznym warsztatem, przypominające amerykański hiperrealizm.

— Czy przyznaje się pani do pop artu, do pokrewieństwa z Andy Warholem?

— Nie chciałabym być zaszklifikowana. Jeśli moje płótna są rzeczywiście amerykańskie, to jest wynikiem pewnej spontaniczności. Tak stało się samo. Na pewno nie jest to hiperrealizm, aczkolwiek przyznaje się do inspiracji fotograficznych. Skończyłam PLSP ze specjalnością w fotografii. To jest po prostu typ malarstwa przedstawiającego.

— Na pierwszej dużej wystawie w Płocku, będącej debiutem, pokazała pani dwa kręgi tematyczne, zderzyła ze sobą Nowy Jork i Jeruzalem. Dlaczego się zwraca do sztuki w ten sposób?

— To wynika z kolei megalomanii. Na pewno można znaleźć w świecie dwa miasta, które

będą bardziej szokujące. Mnie dane było trafić jeszcze przed dyplomem na wystawę w Nowym Jorku, a później do Jeruzolimy. Czy to możliwe? — zadawałam sobie to pytanie wędrując waskimi uliczkami Jeruzolimy. Czy jest możliwe, aby w tym samym czasie odległe od siebie o tysiące kilometrów współistniały tak bardzo różne światy, jakże odmienne w klimacie i nastrojach? Mam świadomość, że moje obrazy są namiastką zaledwie tego co widziałam i przeżyłam. Chciałam namalować portret miasta, ale to jest bardzo trudne, prawie niewykonalne. Wiedziałam, że nie mogę uczynić żadnego uogólnienia, bo nie da się, jest to zarazem piekło i raj. Usiłowałam dać choćby fragment tylko rzeczywistości widzianej w kalejdoskopowym układzie.

Nowy Jork, w którym byłam 2 lata, jest miastem fascynującym dla młodych ludzi i dla każdego, jednak na dłuższą metę męczący. Zawsze się coś dzieje. Nie sposób się tam nudzić. Szczególnie na Manhattanie, gdzie odbywa się przez 24 godziny na dobę wielki spektakl światła, wysokości, koloru, ludzi, bogactwa i nędzy. Szaleństwo ruchu

UDANY DEBIUT W PŁOCKU

Świat który zachwyca i oszalał.

— Próbowala pani tam coś sprzedać?

— Trochę, ale nie mogę powiedzieć o sukcesie. Jest w Nowym Jorku inny rynek sztuki, ogromna konkurencja, bo miasto stało się stolicą sztuki. Ściągają do niego wszyscy artyści próbując szczęścia, ale niewielu się udaje. Ja nastawiłam się na coś innego. Wjechałam jeszcze przed dyplomem, a kiedy wróciłam pomysłam, że bardzo chce namalować portret tego miasta i że będzie to moja praca dyplomowa.

— Czy wybierając ASP wybrała pani sobie życie artysty odnoszącego sukcesy.

— Zupelnie nie. Przede wszystkim chciałam znaleźć się na tej akademii, ale nie bardzo wiedziałam, co będzie dalej. Składam zawsze wszystko w ręce losu mając świadomość, że życie i tak jest inne od naszych wyobrażeń o nim.

— Los okazał się łaskawy. Ta

wystawa potwierdziła duży talent i chyba ogromną pracowitość.

— Taka doskonała to znowu nie jestem. Przyznam, że brakuje mi trochę systematyczności.

— Czy studia w Krakowie, atmosfera tego miasta nie miały wpływu na powstanie prezentowanego na ekspozycji cyklu?

— Być może. Do portretu Krakowa nie przystawałam się, choć bardzo lubię to miasto. Ale Kraków jest troszeczkę szary, szczególnie jest to widoczne gdy się wraca. Po powrocie z NJ tak właśnie zobaczyłam Kraków. Bardzo chciałabym mieszkać w Zakopanem, bo kocham Tatry i chodzę po górach od wielu lat. Nawet próbowałam zmierzyć się z tym tematem, ale pokora nie pozwoliła mi. Jest w nich coś takiego co przerasta malowanie. Pozostała jednak tęsknota żeby spróbować.

— Obok olejów, na wystawie znajduje się kilka pięknych mniejszych w formie pasteli.

— Pastele suche były kiedyś moją ulubioną techniką. Robiłam je jeszcze przed studiami. Póź-



Wystawa Izabeli Bil, (pierwsza z prawej z kwiatami) największe zainteresowanie wzbudziła wśród młodzieży, i to już poczynając od wernisażu.
Fot. St. Bąkiewicz

niej zarzuciłam, bo na akademii wymagany był olej, ale wrócić na pewno chciałabym, że są tańsze dla odbiorcy.

— Ile kosztuje obraz Izabeli Bil?

— Od 5 do 9 milionów złotych. Kilka prac już sprzedalam. Cykl amerykański został uszczuplony co ważne choćby z tego powodu, że nie mam gdzie trzymać tak dużego formatu.

— Jak pani trafiła do płockiego salonu?

— Nie chcę zdradzać szczegółów. Znałam kogoś kto mi opowiadał dobrze o tej galerii. Zaryzykowałam. Przywożłam prace, przekonałam panią dyrektorkę i bardzo się cieszę, że na wernisażu jest tak dużo młodzieży.

— Dziękuję za rozmowę.

L. SZATKOWSKA

REŻYSER MA POMYSŁ...

A co mają z tego widzowie? Chciałoby się zawołać po ostatniej propozycji Teatru Dramatycznego im. J. Szaniewskiego w Płocku. Wszak nie od dziś wiadomo, że publiczność teatralna Płocka nie tworzy doradczą widownię premierową, lecz młodzież szkolną i zachęcający ją do uczestnictwa w spektaklach pedagogów. To wspaniały odbiór. Należy go więc traktować poważnie, a nie usługowo-produkcyjnie, jako zło konieczne, wzdychając do cudownego mitycznego odbiorcy scen stoletnich.

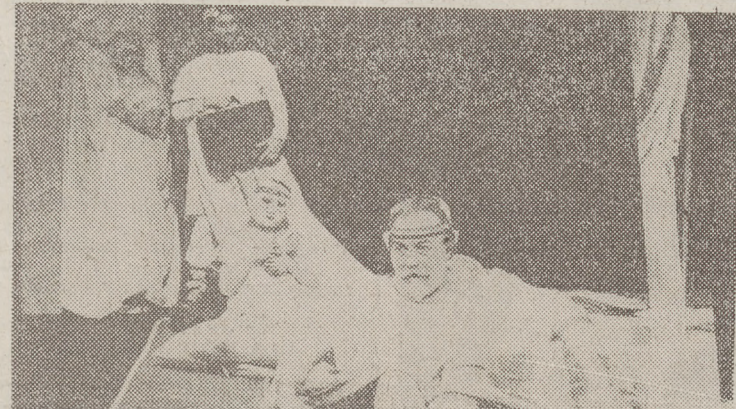
Niestety, w ciągu kilkunastu lat istnienia Teatr Płocki nie doczekał się idealnego widza, ponieważ o niego w ogóle nie zabiegano. Hojny mecenas państwa przez kilkanaście lat utrzymywał ludzi na wygodnych etatach. Było miasto, był teatr i oddzielnie istniejący jacyś widzowie. Nie prowadząc żadnej edukacji teatralnej nie można się spodziewać skupienia wokół płockiej sceny wiernego kręgu odbiorców. Stąd moja tłumiona irytacja. Określiłam kiedyś

rolę recenzentki jako próbę budowania wokół teatru uznania i przyjęcia odpowiedzialności za kształt artystyczny płockiej sceny. Jestem ciekawa, ale przeciwbyłajakości.

Jeśli nie da się w ciągu miesiąca zrobić Arystofanesa, to nie należy go robić w ogóle! Co daje młodemu widzowi lekcja teatralna Arystofanesa? Wrażenie nudy, chęci i dość sprawnej ekwilibrystyki czterech panów. Arystofanes użył swojej komedii — paszkwili do rozprawy z konkretnymi osobami i sytuacjami. Tego typu twórczość odgrzewana po wiekach może być ryzykowna. Tak się też stało z płockimi „Rycerzami”. Wiele scen, osoby i a-luzje straciły swoją aktualność i pasję.

Rozumiem, że Marek Mokrowiecki jest przywiązany do „Rycerzy” jak autor do ulubionego tekstu, który przez całe życie poprawia i doprecyzuje. Robił ten spektakl trzykrotnie w różnych teatrach, a każda realizacja związana była z przełomami naszej historii,

także z losami reżysera. Nie przeczę, że w minionym okresie aluzje polityczne mogły być czytelne. Tamta publiczność chodząca do teatru również po to, by wypłapywać smaczki. Dzisiaj już nie bardzo mamy na to ochotę, atakowani zawsze polityką, teatralnością sejmowych obrad, czy sobotnim deserem — kabaletem „Polskie Zoo”. Nie przekonuje mnie



Scena ze spektaklu. Na pierwszym planie Henryk Błażejczyk w roli Paflagona, dalej Dariusz Sycz, stoją: Eugeniusz Pauksto i Seweryn Mastyna.
Fot. Waldemar Lewandowski

locka realizacja „Rycerzy” jest krzyżówka „Króla Ubu” z „Polskim Zoo”, groteska pomieszana z komedią del-artu, z której wynikałoby, że Arystofanes czytał „Gazetę Wyborczą” (patrz: scenografia) i przewidział wynik wyborów. Reżyser tłumaczy, że dell'arte właśnie bierze swój początek z antyku. Hipoteza śmieszna a jej realizacja sprawiła, że mimo gagów, wrzawy, fikołków, klepania się po siedzeniach i nie zawsze uzasadnionego odgrzywania białej plachty (Rynek Ateński), dezorientowany wzd zaledwie w końcówce „lappie”, że przywódca demokracji ateńskiej Paflagon — Kleon za pomocą pochlebstw i kłamstw podlizując się ludowi — Demosowi, którego w rezultacie prześciga i zresztą w kłamstwie — Kiejbaśnik — ze Arystofanesem jawi się w „Rycerzach” jako rzeźnik pokoleń (Kleon był zwolennikiem polityki wojennej) o tym ani słowa.

Niewątpliwie każda sztuka antyczna można nagiąć do współczesności. Demokracja Ateńska V wieku p.n.e. z panującą w nim wolnością słowa, krytyką władzy i wszelkich instytucji państwo-

wych, były wymarzoną epoką dla komedii o ambicjach satyry politycznej. Arystofanes mógł sobie pozwolić. Zgadzałam się, że nasza demokracja polega również na gadaniu i rozmaitości propozycji, także teatralnych. Można proponować więc wszystko, ale nie marne spektakle. Albo nie narzekać na złe zachowanie widowni. Jesteśmy przecież na ateńskim rynku, gdzie każdy może głośno wykrzyknąć swój pogląd, zareagować po swojemu na „Rycerzy”.

Na usprawiedliwienie dodajmy, że nie jest to najlepsza komedia Arystofanesa. Może należało sięgnąć np do „Zab”. Tam autor, zmęczony ówczesnym kryzysem politycznym i hereckim, wstał Dionizosa aż do Hadesu, by przywrócić sławę Sofoklesa (a jednak) jako panaceum na wszystko. A tak trzeba będzie zjeść ową nie rycerską zaba...

L. SZATKOWSKA

Teatr Dramatyczny im. J. Szaniewskiego w Płocku: Arystofanes „Rycerze”, przekład Stefan Srebrny, reżyseria Marek Mokrowiecki, scenografia Marian Fiszler, muzyka Janusz Kohut. Premiera lutego '92.

Bezwzględna i zachłanna, demoniczna i drapieżna — Alexis — **JOAN COLLINS** — podpora „Dynastii”, wraca na pierwsze strony amerykańskich gazet. Tym razem nie jako „Ta zółta”, ale holubiona odwrotnością głównej roli w „Prywatnym życiu” — przedstawieniu teatralnym, od 23 stycznia wystawianym w Teatrze Narodowym w Waszyngtonie. Sama sztuka zbiera umiarkowane recenzje. Collins ściągła jednak na siebie uwagę i o niebo lepsze uwagi krytyków niż kiedy występowała w „Dynastii”.

Na czas przedstawienia przeprowadziła się do eleganckiego apartamentu w hotelu Marriott w centrum miasta. Pokój ma z widokiem na pomnik Pułaskiego i, w zasadzie, tyle wie o Polsce. Bez wychnienia udziela wywiadów każdej prasie, pojawia się w co drugim programie telewizyjnym dla gwiazd. — W autobiografii czytamy, że urodziła się gdzieś między Wielką Depre-

sją a II wojną światową. Jak sama twierdzi, ma tyle lat, że już nie musi się martwić o to, co inni o niej myślą, czy jak ją widzą.

— „Pod oczami mam worki a pod workami worki” — mówi.

W rzeczywistości w maju skończy 59 lat, demonstracyjnie uchyla ciemnych okularów, pod którymi nie ma żadnych worków, ani zmarszczek o którychś co chwila zapewnia. Kiedy powie coś dobrego, przygląda się, czeka na reakcję — upewnia się, że zrobiło wrażenie. Wyzywający sex appeal z czasów „Dynastii” zastąpiła bardziej nobilnym, Amerykanie nazwaliby to — arystokratycznym, stylem wymuszającym szacunek. Do hotelowej kawiarni schodzi w białym turbanie, do połowy odsłaniając lekko zburzone czarno-krucze włosy. Chociaż mówi, że czuje się szczęśliwa, kiedy nie musi już myśleć o kreacji, wszystko zdaje się tu być do końca przemyślane — szeroki sweter z

NOVA MISS COLLINS

NIE PŁYWAM W LISACH I KARAKUŁACH

dużą srebrno-błękitną broszką i czarne luźne spodnie z szerokim skórzanym pasem. Boy hotelowy, słysząc z kim ma być wywiad, z lekkim przekąsem powtarza za brukowymi tytułami — ach Contessa de Collins. I rzeczywiście za chwilę, teatralnym angielskim, że stylizowanym brytyjskim akcentem, nie mówi, ale deklamuje.

„Przez ostatnie 8 lat tyle już na mnie brudu wylało, że do prawdy nie dbam co i gdzie o mnie napiszesz. Możemy wypić kawę, rozmawiać o teatrze, a później wrócić i napiszesz, że jestem najgorszą zdzirą jaką widziałeś”.

Latami pracowała na swoją reputację, odgrzywając Alexis Carington Colby w „Dynastii” — operze na trawieniu, jak Amerykanie nazywają wieczorne seriale telewizyjne. Artykuły w sensacyjnej prasie brukowej, rzadko kiedy trzaskające się o rzeczywistość, pisały o jej życiu osobistym jakby było tylko przedłużeniem roli, którą odgrywała w serialu. Z kolei tygodniki i codzienna prasa informacyjna kpiły z jej braku filmowych ambicji, zarzucano jej, że zmarnowała dobrze zapowiadający się talent aktorski. No cóż, sama Collins przyznaje, że nie zdawała sobie wtedy sprawy z konsekwencji etykiety. Jaka przylgnie do niej po występach w „Dynastii”. Dla większości Amerykanów, a teraz pewnie i Polaków, nazwisko Collins niemal wyłącznie kojarzy się z Alexis.

Myślę, że po części popularność tego charakteru zawdzięczamy epoce lat 80. i tego Reaganizmu. Niepohamowanego konsumeryzmu, żądzy władzy i sławy. Dziś widzę, że Alexis była jedynie symbolem swojej epoki, kobiety, której fantazje i powierzchowność przerastały ją i niszczyły wszystkich wokół. To była na swój sposób tragiczna postać, jak cała ta epoka, w której ja odgrywałam.

Waszyngtońska premiera „Prywatnego życia” w Teatrze Narodowym, ściągła więcej niż tylko miłośników teatru, byli tu

też — pewnie pierwszy raz w życiu, brukowi krytycy telewizyjni, żądni sensacji, o jak pisali — gwiazdę jednego serialu telewizyjnego. Rozczarowali się, recenzje w amerykańskiej prasie były zaskakująco dobre. Paul Hendrickson z „Washington Post” napisał: Collins nie tylko pozwoliła na nowo odkryć sztukę Nola Cowarda „Private Lives”, ale też odkryła na nowo Joan Collins, „czarującą z poczuciem humoru i pełną wewnętrznej ciepła”. Według Hendricksona, Collins udowodniła jak bardzo zmęczona była ta dotychczasowa percepcja — „Cały talent włożyła w kreację swojego nowego ja”.

Miss Collins — tak się przedstawia i tak chce być tytułowaną w wywiadzie — nie lubi dziennikarzy i krytyków — nawet jak dobrze o niej piszą. — „Zawsze chcą mi przypisać jakąś drugą osobowość. Nikt nie chce uwierzyć, że obok charakterów, które odgrywałam była jeszcze moja druga, prawdziwa osobowość. Zawsze robiłam w życiu to co chciałam i nawet jeżeli odgrywałam inne charaktery, to tylko dlatego, że sama siebie realizowałam”.

Pisana w 30 latach komedia, dziś wydaje się jakby stworzona dla Collins. Jest to historia rozwiedzonego małżeństwa, które spotyka się w podróży poślubnej — każde z nowym współmałżonkiem. Szybko jednak orientują się, że popełnili kolejny, większy błąd niż w wypadku pierwszego małżeństwa. Elyot, którego gra Simon Jones i Amanda szybko rozumieją, że chociaż nie mogą razem żyć, to też nie potrafią istnieć bez siebie.

Cztery razy zamężna i tyleż razy rozwiedziona, Collins wiele ma do powiedzenia o małżeństwach i rozwodach i może nie dziwnego, że tyle serca włożyła w rolę Amandy. Jej pierwszy mąż Maxwell Reed, idol młodości, jak często bywa, stracił całą swoją charyzmę zaraz po ślubie Anthony Newley, drugi mąż był piosenkarzem i autorem kilku znanych wtedy w Hollywood

utworów. Kiedy i to małżeństwo się rozpadło, Collins musiała na gwałt szukać pracy, żeby utrzymać dwie córki Sashe i Tary, dziś 26 i 27 lat. Przyjęła wtedy rolę w „The Stud” i „The Bitch” — obydwa filmy mocno rozerotyzowane, jak na tamte czasy, na granicy skandalu. „Nie pyta mnie dlaczego to zrobiłam, mam swoje lata i nie muszę już przed nikim analizować swojej postawy. Już ci powiedziałam — napisz co chcesz”.

Większość aktorów po pierwszych scenicznych sukcesach, wkłada dużo wysiłku w to, żeby móc odgrzywać tylko pozytywne role. Niektórzy jednak, jeżeli raz zamaskowali w negatywnych postaciach nie tylko, że nie potrafili się przestawić, ale więcej zaczęli odpowiadać dostosowywać do tego obrazu swoje życie. Chociaż sama twierdzi, że jej życie nie miało nic wspólnego z bohaterami, których odgrywała, jej kolejne małżeństwa, a raczej kolejne rozkłady, dodawały argumentów brukowej prasie. Rozwód z Ronem Kassem, byłym menedżerem Beatlesów i później czwartym mężem, Paterem Holmem, przez dobre kilka miesięcy napełniał całą amerykańską prasę brukową, zostawiając po sobie nieodwracalne znieszczenia, w postaci plotek i fatalnej opinii publicznej. Ale w końcu to jest Ameryka, nawet najczarniejsze charaktery mają tu kluby swoich miłośników.

Miss Collins, nie wie jak to wygląda w Polsce, ale zdaje sobie sprawę, że również niebezpieczna co do negatywna opinia, groźba dla każdego aktora, może okazać nadmierne uwielbienie. „To oczywiście jest miłe i schlebające, ale nie możesz wierzyć w te wszystkie dobre rzeczy. Jeżeli zaczniesz wsłuchiwać się w same komplementy, po chwili przestana ci wystarczać i. Tak znowu jak byś wsłuchiwał się we wszystkie złe opinie — po chwili będziesz jak kosa na brudne ubrania i będziesz musiał rzucić ten fach”.

Miss Collins twierdzi, że lubi Waszyngton za jego obojętność

dla sław filmowych. „Wszystko co tu się liczy, to polityka, polityka i polityka, ale to może i dobrze”. Twierdzi, że po raz pierwszy od wielu lat może orzechodź się tu po ulicach, nie zwracając na siebie niczyjej uwagi. — „Tak długo jak nie rozdzisz swoim ubraniem, nikt nie zauważy tu kim jesteś”. Wstaje późno, nie jada śniadań — zaczyna od lunchu. Na miasto wychodzi w długim płaszczu i wielkim kolorowym szalu. — „Nie pływam w lisach i karakułach”. We wtorki ma więcej czasu i wtedy zwiedza liczne waszyngtońskie galerie. Widziła „Dmę z gronostajem” — pewna jest, że to był ten obraz, bo utkwł jej w pamięci. Twierdzi temu, z całą obsadą przedstawienia „Private Lives” odwiedziła na herbecie w Białym Domu, Barbarę Bush.

Jak każda gwiazda, Miss Collins ma swoje słabe punkty o których nie lubi mówić, a jeżeli zwrócić jej uwagę — łatwo traci cierpliwość. W 1990 roku, kiedy przedstawienie „Private Lives” miało być importowane do Stanów Zjednoczonych z Londynu, zmusiła amerykańskiego producenta, żeby wymienić całą obsadę przedstawienia, włącznie z reżyserem. Nie ukrwa ze iustując ją pytania na ten temat i po chwili dodaje z zaskakującym pragmatyzmem, jakby żywcem z „Dynastii” — „Brytyjczycy mają dużo problemów ze związkami zawodowymi. Jedni chcieli tu przyjechać, inni nie zgadzali się na to — uznaliśmy, że najlepszym sposobem będzie zacząć zupełnie nowy akt”.

Rozmowa wyraźnie weszła na grząski grunt. Do tej pory sztynny jak z wosku, doradca prasowy ożywia się i przypomina o jakiejś próbie czy spotkaniu, sam nie jest pewien ale wie że trzeba kończyć rozmowę. Jeszcze tylko jedno pytanie. — Czy jest coś czego żałuje w życiu: „Je dwa małżeństwa — nie więcej”.

(„Życie Warszawy” nr 33/92)



WIOSENNA KOBIETA

Z ALICJĄ SZYMCZEWSKĄ — kosmetyczką,
rozmawia LENA SZATKOWSKA.

— Kobieta, tzw. przeciętna, zabiegana, troszcząca się nieustannie o codzienny byt rodziny, wiosną zaczyna myśleć także o swojej urodzie. Trochę słoneczka za oknem, sezon popularnych imienin sprawia, że na pewno wpadamy do fryzjera i także mamy ochotę na kosmetyczkę, ale często brakuje i pieniędzy i odwagi...

— Od razu powiem, że poza zabiegami upiększającymi wizyta w zakładzie kosmetycznym poprzedzenie nie tylko naszej twarzy, ale i psychice. A przecież każda z pań chce być w dobrym nastroju. Jest tylko jedna uwaga. Nie polecam wizyty u kosmetyczki na kilka godzin przed wyjściem. Wtedy można zrobić najwyżej hennę czy paznokcie.

Oczyszczanie, ewentualnie masaż, radzę wykonać przynajmniej 5 dni wcześniej, żeby mogły zniknąć zaczerwienienia i podrażnienia.

— Przypuśćmy więc, że mam godzinę czasu. Co może mi pani zaoferować?

— Na początku sprawdzam jakiego rodzaju cery ma klientka i w zależności od tego proponuję różne zabiegi. Przy cerze tłustej

oczyszczanie twarzy, przy suchej zwiózłazale i zmęczonej — masaż i maska odżywcza albo cała seria masażu. Ale nie każda cery można od razu masować.

— Jakże maseczki pani stosuje?

— Najczęściej kompozycje własne z ziół, ale także mań gotowe polskie i zagraniczne zawierające karoten, owoce awokado i kolagen. Wizyta musiałaby potrwać około 1,5 godziny i kosztuje około 100 tys. złotych.

— Czy istnieje jakaś recepta na popękane naczynia?

— Można wziąć serię zabiegów galwan solux, można również pozamykać naczynia, ale zawsze to będzie wymagało starannej pielęgnacji twarzy.

— Co szkodzi naszej cerze, co powoduje jej starzenie?

— Wiele rzeczy. Nadmierne słoneczko za mało kremów nawilżających i nieumiejętna pielęgnacja. Dobre firmy kosmetyczne lansują emulsje i kremy nawilżające, które są konieczne i na co dzień i pod makijaż ponieważ pozostawiając na skórze warstwę ochronną nie dopuszczają do

wysuszenia cery. Trzeba również koniecznie chronić twarz przed zimnem używając kremów tłustych lub półtłustych, nigdy nawilżających na mroź.

— Używać wody do mycia twarzy, czy nie?

— Kobiety po trzydziestce powinny raczej zaopatrzyć się w mleczko lub śmietankę kosmetyczną stosując je zarówno do oczyszczania twarzy i szyi, a po tym zabiegu gdy skóra jest już czysta przetrzeć tonikiem bezalkoholowym.

— Na naszym rynku pojawia się coraz więcej kosmetyków, zewsząd płynie reklamy, którym trudno się oprzeć. Co ma w tej sytuacji zrobić zdezorientowana kobieta?

— Marzę o chwili, gdy sprzedający kosmetyki będą w stanie opowiedzieć wszystko polecając jakiś produkt. Nie chcę jednak wymienić firm żeby mnie nie posadzano o reklamę. Nie zawsze to co głośno jest najwyższej jakości. Najlepiej zaufać jednej serii, albo jednej firmie. Mieszana może powodować nadwrażliwość i uczulenia.

— Jeśli już zdecydowałam się na wizytę w zakładzie i po zabiegu wychodzę odprężona, młodsza, a za tydzień mam to wiel-

kie wyjście, to jaki rodzaj makijażu pani proponuje?

— Generalnie obowiązuje makijaż delikatny. Jeśli dzienny to bardzo naturalny, żeby twarz sprawiała wrażenie nie zrobionej. Wieczorem można trochę poszaleć, bardziej błyszczące usta, mocniej zaakcentowane oczy. Oczywiście, proponuję inny makijaż dla maturalistek, a inny dla pań. Wykonując makijaż używam pudru w kremie i sztyftu korygującego w kolorze naturalnym, nie chłodnym beżu. Po zrobieniu twarzy radzę przypudrować ją najlepiej pudrem sykim. Przyda się odrobina różu w odcieniach kurzych łapek. Kredki do oczu raczej w kolorze przydymionym a kreski jak najbliższe rzęs. Polecam tłustą pomadkę w kolorze delikatnego różu i korali. Może być czerwień, ale jasna. Czasem można wypróbować śliwkę.

— Jak często należałoby odwiedzać zakład kosmetyczny, by osiągnąć najlepsze rezultaty?

— To zależy od rodzaju zabiegu. Samo oczyszczenie skóry powinno się robić raz w miesiącu. Przy leczeniu trądzika najlepiej byłoby wziąć serię 10 galwanów. Niektóre gabinety proponują klientom minilift wraz z waporyzacją skóry lub zabieg z laserem, z tym że w wypadku laseru nie należy robić zabiegów częściej niż dwa razy w roku. Brutalna ingerencja w nieunikniony przecież proces biologiczny może być opłakana w skutkach o czym donoszą z Zachodu.

— Czy istnieje jakaś czarna recepta na przedłużenie urody?

— Uśmiechać się i być pogodnym. Piękno promieniuje z wnętrza. A poza tym jeść dużo surowych owoców i warzyw. Trzy kawy i dwie mocne herba-



ty zamienić na wodę mineralną i odwiedzić zakład kosmetyczny, gdzie klientka położona na fotelu, otulona kocem ma chwilę wspaniałego relaksu. Może milczeć, marzyć, może rozmawiać z kosmetyczką, do której ma zaufanie. Na ogół wybieramy znane

Fot. S. BAKIEWICZ

CO MÓWIĄ GWIAZDY?

HOROSKOP NA 1992 ROK

ELIZABETH TEISSIER, na której przepowiedniach się opieramy, jest najbardziej znanym astrologiem w Europie. Jej książka „Votre Horoscope” stała się prawdziwym bestsellerem, od 1982 roku sprzedano ją w milionowym nakładzie. A jej „L'Astrologie du XXI Siede” jest pierwszą książką z dziedziny astrologii opublikowaną w Zachodzie, jaką zdecydował się wydać Chinczyński. Oto horoskop dla poszczególnych znaków zodiaku na cały bieżący rok.

RYBY (20 LUTEGO — 20 MARCA)

Dla Ryb to jeszcze jeden złoty rok, a w każdym razie połączony z nadzieją. W tym roku Ryby będą musiały dobrać się do faktów, które dotychczas ukrywały lub lekceważyły. W sprawach zdrowotnych to okres szczególnego braku odporności, wyczerpania fizycznego spowodowanego przeciążeniem. Ostrzeżenie to sygnał do przeprowadzenia badań. Najistotniejsze okresy w sprawach zdrowia to początek marca, maj, koniec czerwca, lipiec, sierpień i listopad. W tych samych okresach może być nie najłatwiej na polu zawodowym, możesz zostać skrytykowany lub zostać poddany próbie. Jednak Ryby urodzone przed 5 maja mogą liczyć na doskonałe interesy, obiecujące projekty, zwłaszcza w lipcu i we wrześniu. Pod znakiem zapytania staje stabilność sytuacji materialnej i duchowej. Możliwe wielkie wstrząsy z małżonkiem lub wspólnikiem. Przyjmij też głębię, powolna i nieodwracalna przemiana Twojej psychiki, która może uczynić Cię kimś zupełnie innym. Możesz sprawić, aby ta metamorfoza stała się pozytywną i wzbogacającą. Miłość dla całego znaku stanie się promienna i obiecująca, albo dzięki uczuciom najbliższych i sympatii przyjaciół, albo w związku z ukochaną osobą, zwłaszcza w maju. Samotne Ryby mają szansę na spotkanie bratniej duszy.

BARAN (21 MARCA — 20 KWIETNIA)

Mijałoby lata, że czasami do siebie podobne. Tak sobie pomyśl, ponieważ w zeszłym roku perspektywy tego wpływu nie są do zamieszania, nastroju artystycznego nieładni, niepokojących znających się być może pewne zaskakujące posunięcia teatralne. Miałeś nieprzewidywalnych zmian, nieodpowiednich chwilach, no, w kwietniu, w maju, na początku czerwca i lipca, od połowy września do końca roku. Wydarzenia zupełnie nieoczekiwane przybrały zbieżność z tropu i przeszkodziły w podążaniu obiektywnych demotywacji, ale mimo wszystko chronięc stawała bariera ostrych i intryg, pułapek, złudzeń i ciętów przez zaskoczenie, przez które trafiać możesz w niewyobrażalną kochany i doceniany, nie oczekuj się na przełomie lutego i marca, maja i czerwca, lipca i sierpnia, października i listopada oraz w grudniu, ale grozi Ci podwójna gra, miłość od pierwszego wejrzenia, co spowoduje pewne ucieszenie, zamęt. Daj o sobie i kierownictwo, głównie w drugiej połowie maja i październiku. W pracy możliwe jest otrzymanie gratyfikacji lub awansu.

BYK (21 KWIETNIA — 21 MAJA)

W tym roku Byki będą musiały dobrać się do faktów, które dotychczas ukrywały lub lekceważyły. W sprawach zdrowotnych to okres szczególnego braku odporności, wyczerpania fizycznego spowodowanego przeciążeniem. Ostrzeżenie to sygnał do przeprowadzenia badań. Najistotniejsze okresy w sprawach zdrowia to początek marca, maj, koniec czerwca, lipiec, sierpień i listopad. W tych samych okresach może być nie najłatwiej na polu zawodowym, możesz zostać skrytykowany lub zostać poddany próbie. Jednak Byki urodzone przed 5 maja mogą liczyć na doskonałe interesy, obiecujące projekty, zwłaszcza w lipcu i we wrześniu. Pod znakiem zapytania staje stabilność sytuacji materialnej i duchowej. Możliwe wielkie wstrząsy z małżonkiem lub wspólnikiem. Przyjmij też głębię, powolna i nieodwracalna przemiana Twojej psychiki, która może uczynić Cię kimś zupełnie innym. Możesz sprawić, aby ta metamorfoza stała się pozytywną i wzbogacającą. Miłość dla całego znaku stanie się promienna i obiecująca, albo dzięki uczuciom najbliższych i sympatii przyjaciół, albo w związku z ukochaną osobą, zwłaszcza w maju. Samotne Byki mają szansę na spotkanie bratniej duszy.

BLIŹNIĘTA (22 MAJA — 21 CZERWCA)

Po roku 1991 nadszedł łagodny rok o dwóch twarzach, jak Ty, drogi Bliźniaku. Z jednej strony przyniesie Ci zadośćuczynienie za minione wysiłki, a także większą odporność fizyczną, z drugiej natomiast przyniesie smutki, zwłaszcza osobom urodzonym przed 7 czerwca. Odczuwalne będą skutki ostatniego kwartału ub.r. w postaci utrudnień administracyjnych, problemów z władzami lub zwierzchnikami. Niewykluczone jest także odpyły gotówki. Będzie więc i wesoło, i ponuro. W sprawach wesołych będziesz energiczny i odporny, a Twoja pełna entuzjazmu przedsiębiorczość zelektryzuje otoczenie — od połowy lutego do połowy marca, maja i czerwca, od końca czerwca do połowy lipca. Ten ostatni okres będzie jednak trochę ambiwalentny: dasz dowody niezwyklej wytrwałości, ale będziesz miał skłonność do marnowania własnej energii poprzez brak organizacji. Unikaj rozpraszania się — najlubięsz się z Twoich wad. Chwile słońca, rozróżnienia i braku spójności zjawia się w kwietniu. W sprawach sercowych będziesz miał ochotę na naliczenie się z ludźmi opinia i łapanie wszystkich słów za ogon, na przełomie marca i kwietnia oraz maja i czerwca, w sierpniu i we wrześniu. Musisz wyzwać, jak daleko możesz posunąć się z partnerem czy partnerką, inaczej strzeż się bumerangu. W sprawach zawodowych zbierziesz plony włożonego wcześniej wysiłku, w kwietniu i w czerwcu. W tym okresie wszystko, co przedświadczyłeś, będzie miało maksymalne szanse przeobrażenia. Uwaga! Jednak, bo masz skłonność do przeobrażenia miarki.

RAK (22 CZERWCA — 22 LIPCA)

W tym roku jak w kalendarzu. Gwałtowne, nieoczekiwane wstrzą-

sy, zerwania, stresy, pobudliwość nerwowa, możliwość przykrych niespodzianek w rozmaitych sprawach, a także faza pozytywnych reperkusji ub.r. zwłaszcza wiosną. Nie należy jednak przesadzać w ostatnich kwartałach, zwłaszcza w sprawach finansowych. Unikaj rozmijania się z prawem, przepisami albo stawiania się szefowi: nie będziesz miał ostatniego słowa. W najbardziej burzliwych okresach, które kryją w sobie fałszywe znaki, zapytania, dręczących wątpliwości, mniej lub bardziej wyraźnych pragnień odmiany w dość chaotycznym klimacie, musisz w miarę możliwości powstrzymać się od nieodwołalnych decyzji, ponieważ zupełnie zabraknie Ci obiektywizmu. Tak będzie od połowy marca do końca kwietnia, w lipcu, a także od końca września do połowy października. Co do spraw serca, przeżyjesz chwilę radości i pełne entuzjazmu, ale też poczujesz się bezradny, zmieszany i będziesz działał chaotycznie. Jeżeli chodzi o zdrowie, może pogłębić się brak odporności na choroby wirusowe. Bądź więc przebudujący i nie narażaj się na niepotrzebne ryzyko, głównie w elektryczności i posługiwaniu się tymi narzędziami. Rok 1992 może przynieść Rakom spotkanie bratniej duszy, choćby towarzyszyło temu komplikacje, wątpliwości, intrygi lub niepotrzebna tajemniczość. Możliwa miłość od pierwszego wejrzenia, zwłaszcza w maju, sierpniu lub październiku.

LEW (23 LIPCA — 23 SIERPNI)

„Człowiek jest uczniem, a jego mistrz to bóg”. Niewykluczone, że w bieżącym roku problemy z partnerem lub wspólnikiem, stawiając Cię twarzą w twarz z rzeczywistością, o której wolałeś do tej pory nie pamiętać i której wcześniej zapowiedzi lekceważyłeś. Może to dotyczyć też pogorszenia stanu Twojego zdrowia, albo poddania ciężkim próbom w sprawach zawodowych, kiedy to nie nam nie będzie dane ani nie wybaczone. Lewy są więc skazane na samych siebie, na pokazanie prawdziwej twarzy i wartości. Muszą uczciwie rozliczyć się przed samym sobą i społeczeństwem. W sprawach serca pewne ochłodzenie, dystans, w którym urok miłosnego związku zaczyna się jakby rozpylić, zacierać przez przygnębiającą, realistyczną ocenę. Ale rzeczywistość i prawda ponad wszystko — o to właśnie chodzi. Rozpocznie się faza przekształcania czy przeobrażania, związana z Twoją karierą bądź losem. Czy zmienisz zawód, partnera, kraj zamieszkania, czy dom. W każdym razie jakaś zmiana nastąpi, to pewne. Będą też także szczęśliwe chwile, zwłaszcza w maju i na początku czerwca oraz od końca lipca do połowy września. Stwierdzisz się dynamicznie i pełen siły potrzebnych dla stawiania czoła ewentualnym problemom. Zmniejsz dystans w stosunku do ludzi, zbliż się do nich, rozmawiaj. Co do zdrowia ostrożnie, zwłaszcza przy zmęczeniu, zmniejsz swoją odporność na zapalenia czy gorączkę. Daj o głębię i dyplomację, bez których łatwo możesz pójść w konflikt z otoczeniem. Unikaj narzucania czegoś sła.

Horoskop dla pozostałych znaków — w następnym magazynie. Opr. kaz

TAJEMNICE MEDYCyny WSCHODU

ŻOŁĄDEK I ŚLEDZIONA — ŻYWIŁ ZIEMI

Niezwykle ważne to narządy dla zdrowia, ponieważ stanowią miejsce, gdzie jedzenie przemienia się w substancję ciała oraz w energię. Medycyna chińska nazywa je inaczej — środkowym ogrzewaczem. Żołądek ma za zadanie wyciąganie energii z pożywienia, a śledziona z tej energii ma produkować substancję ciała. Jest to więc podstawa energii naszego organizmu.

Tak jak w przypadku nerek, również żołądek i śledziona należy chronić przed zimnymi napojami, lodami itp. Nawet gdy trzeba zjeść zimny posiłek należy zakończyć go gorącym napojem.

Takie błędy popełniają często wegetarianie, ponieważ żyją o chlebnie i serze, jedzą surowe sałatki, a zbyt mało spożywają potraw gotowanych. Kontynuowanie takiej diety również w środku zimy powoduje silne wychłodzenie organizmu. Wegetarianie czują się wtedy bardzo przemęczeni i przebiegają się. Dzieje się tak dlatego, że takie jedzenie ma energię ochładzającą, a więc ciało nie może być zrównoważone energetycznie. Naprawdę w czasie zimy najlepszy jest rosół wołowy, jest on zdrowszy niż sałatka z pomidorów, sok pomarańczowy czy ser biodynamiczny.

Śledziona i żołądek kontrolują przede wszystkim to, co nazywamy masą mięśni — chodzi o ich jakość oraz jakość myślenia. Chinczyści mówią: gdy myśli się zbyt wiele — wyczerpuje to krew, ale przede wszystkim blokuje energię. Osiąga się taki moment, że zbyt wiele myśli klebi się w głowie, nie można po prostu wyjść. W ostateczności potrafi to dać nawet objawy charakterystyczne dla udaru mózgu.

Tak więc ludzie cierpiący na

nadwagę lub niedowagę (przy normalnym trybie odżywiania się), albo cierpiący na obsesyjne myślenie w kółko o tym samym, mają zaburzenia w żołądku lub śledzionie, albo może występować oddziaływanie wtórne na te narządy. Nierównowagę tych narządów widać też na poziomie emocjonalnym jako potrzebę wzbudzenia współczucia i litości.

Jakiegokolwiek zmiany na górnej wardze świadczą o zmianach chorobowych w żołądku, a wewnętrzne łuki górnej części nosa to zmiany w śledzionie.

Zimne mleko oziębia żołądek i osłabia go — charakterystycznym objawem jest biały nalot na języku. Ma to związek z dolegliwościami stawów kolano-nych, a przede wszystkim usz- kadza łatkotki.

poprzez oddychanie jest tak samo ważne jak jedzenie, ponieważ w obu przypadkach czerpiemy energię do normalnego funkcjonowania.

Smutek — to jeden z objawów u ludzi chorych na gruźlicę. Wcześniej objawy to: żal i nadmierne myślenie dotyczące przyszłości. Powoduje to wtedy porzucenie energii ku dółowi i rozproszenie jej. Dlatego gdy jesteśmy smutni, odczuwamy, że nasze ciało jest ciężkie, pojawia się uczucie „przytłoczenia”, mamy tendencję do rozpaczania i użalania się nad sobą, nad swoimi problemami. Diagnozując twarz przypatrzmy się kościom policzkowym i nozdrzom. Jakiegokolwiek zmiany w tych miejscach są najwcześniejszym objawem rozwijającej się choroby. Jeśli u kogoś włosy zaczynają wypadać na przedzie głowy, to na pewno płuca są osłabione.

MIROSLAW BRZEZIŃSKI

W kolejnym numerze ciekawostki „Chciecie to wierzyć...”

PŁUCA I JELITO GRUBE — ŻYWIŁ METALU

Cały układ oddechowy i jelito grube kontrolują tę samą część ciała — skórę. Medycyna chińska traktuje skórę jako trzecie płuco. Te trzy narządy oddziałują na siebie.

Wiele chorób skórnych jest spowodowanych nieprawidłową czynnością płuca i jelita grubego. Na przykład nieregularne i niepełne wypróżnienia stanowią jedno z warunków trądziku. W tej sytuacji skóra wspomaga niewydolne jelito grube — substancje toksyczne drażnią skórę powodując przetłuszczenie, nieprzyjemny zapach, zmiany ropne, owrzodzenia. Skórę także określa się niekiedy jako dodatkową nerkę, gdyż przez nią ciało wydala to, czego z jakichś przyczyn nie może wydalić z kałem albo usunąć z moczem.

Często chorującym na grype można postawić diagnozę — mają słabe płuca. Chinczyści twierdzą, że płuca wytwarzają energię ochronną przepływającą po całej zewnętrznej powłoczce skóry. Jeżeli płuca są słabe, brakuje e-

nergii i następuje rozwój choroby. Profilaktycznie zalecam zimny prysznic z przejściem do ciepłego. Wzmocnienia się wtedy właściwości energetyczne płuca, a to pośrednio poprawi energię ochronną. W pierwszym dniu grypy taki prysznic również może zatrzymać rozwój choroby i zmniejszyć temperaturę ciała.

Płuca są również związane z nosem i nozdrzami. Szeroki, mocny nos oznacza możliwość właściwego oddychania i pobierania „wyciągniętych” z powietrza bardzo dużej ilości energii. Takie nosy można zauważyć na fotografiach naszych przodków oraz tam gdzie środowisko nie jest jeszcze skażone. Obecnie obserwuje się, że nos staje się coraz bardziej wąski co oznacza, że możemy w mniejszym stopniu pobierać z powietrza energię życiową. Cywilizacja zmienia naszą twarz, ale my bronimy się prawidłowym oddychaniem. Większość ludzi oddycha bruchem, a należy wciągać powietrze do płuca.

Pobieranie energii z powietrza

W kolejnym numerze ciekawostki „Chciecie to wierzyć...”

MAGAZYN

FOTO OKO

CO KUPISZ NA MANHATTANIE?

Drogi Czytelniku zakładam, że zdecydowałeś się na zakup aparatu fotograficznego. Jaki będzie Twój wybór, zależy od rodzaju zdjęć, które pragniesz wykonywać, a także od grubości Twojego portfela.

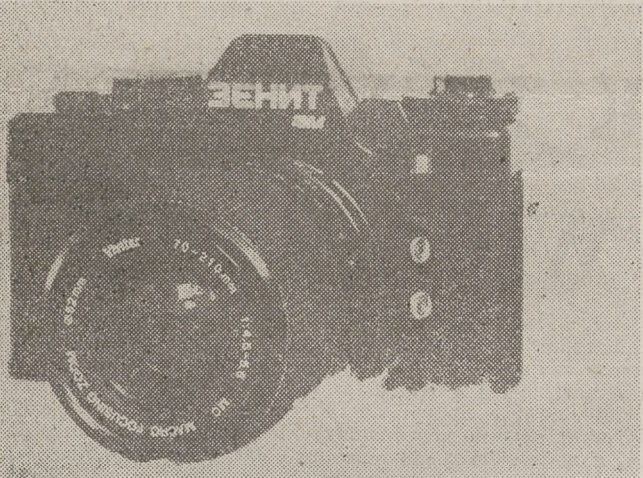
Jeżeli masz mało pieniędzy, zachęcam do odwiedzenia Manhattanu. Tutaj od gości z wschodniej granicy można kupić dobry aparat po okazyjnej cenie, na przykład automatyczne „Wilja Aroto”, „Lomo kompakt”, „FED 50”, „Silnet Elektro”, „Kijew 35”. Wszystkie w granicach 200 tysięcy złotych. Spośród nich polecam „Lomo kompakt” i „FED 50”, aparaty o dobrej, sprawdzonej konstrukcji, niezłych obiektywach i wysokim stopniu niezawodności.

Natomiast nie polecam aparatu „Elkon” w różnych wydaniach. Są bardzo awaryjne, wykonane z tworzywa o niskiej jakości, stąd często uwyśniewają się dzwignie, zamki i pokręta. Psuje się lampka błyskowa, nie mówiąc o tym, że przeważnie nie dotrzymywane są zadeklarowane przez wytwórcę parametry. Na przykład: producent twierdzi, że lampka przy filmie o czułości 21 DIN pozwala na wykonanie poprawnych zdjęć na odległość do 3 metrów, podczas gdy z doświadczeń eksplo-

do „fluczenia orzechów” (nawiasem mówiąc w Rosji „Lubitel” kosztuje połowę tego co „FED 50”).
Przy zakupie na bazarze należy zwrócić uwagę czy aparat jest sprawny — nie ma uszkodzeń mechanicznych, nie jest brudny lub zardzewiały, co niestety również się zdarza. Należy przy tym pamiętać, że koszt naprawy takiego aparatu często przekracza cenę jego nabywania. Trzeba przyjąć zasadę, że nie kupujemy aparatu, który nie da się sprawdzić, na przykład: „Zenit 122” czy „Zenit Aroto” bez baterii. Przy zakupie „Zenita” należy zwrócić szczególną uwagę na słabą, roletową migawkę — czy nie jest uszkodzona, czy zamyka się do końca.

Uwaga dla potencjalnych nabywców „Zenita”. Pierwsze dwie cyfry numeru aparatu i obiektywu oznaczają rok produkcji, np. 9000076 oznacza aparat wyprodukowany w roku 1990. Zdarza się, że nieuczciwi sprzedawcy oferują aparaty np. dziesięcioletnie jako nowe.

Na bazarze można również kupić po bardzo korzystnych cenach aparaty z Dalekiego Wschodu — z Chin, Korei, Tajwanu, marek takich jak „Concord”, „Goko”, „Samsung”, „Goldstar”, „SM 111”.



atacyjnych wynika, że przeważnie dla błysku tej lampy wystarcza do fotografowania na odległość około 1,5 metra.

nie polecam również aparatów „Agat” — pomimo zachęcającej ceny — od 20 do 40 tysięcy złotych. A to za sprawą nietypowego formatu kartki, tak zwanego „potłokowego”, który uniemożliwia wykonanie odbitek w automacie w zakładzie usługowym. Zdjęcia z tego aparatu można wykonywać na powiększalnicy.

Skoro jesteśmy przy cenach — należy porównać różne aparaty, bo czasem na przykład „Smene” można kupić taniej w sklepie fotograficznym (za 40 tysięcy), niż na bazarze za 50 do 80 tysięcy złotych. Często za tę samą cenę można nabyć coś dobrego albo rzecz nie warta uwagi. Dla przykładu za 150 tys. zł oferowano aparat „FED 50” automatyczny, o zgrabnej budowie, z dobrym obiektywem i aparatem „Lubitel” o konstrukcji sprzed trzydziestu lat, pozbawiony automatyki, ze słabym obiektywem, nadający się raczej

„AK 21”. Tu uwaga! Podczas gdy „SM 111” i „Samsung” są zazwyczaj w miarę porządkie zrobione, to na przykład „Concord” jest aparatem o bardzo niskiej jakości i to zarówno konstrukcyjnie, jak i wytrzymałościowo. Zdecydowanie go nie polecam.

Drogi Czytelniku, pamiętaj, że aparaty zakupione na bazarze są praktycznie pozbawione gwarancji, a wiele produktów z egzotycznych krajów Dalekiego Wschodu nie ma serwisu naprawczego w Polsce. Niska cena jest proporcjonalna do ryzyka. Niestety, często drobna usterka, na przykład oderwanie się zamknięcia pojemnika baterii, powoduje konieczność wyrzucenia sprzętu do kosza.

W następnym odcinku przewodnik dla tych, którzy mogą na aparat wydać od 0,5 do 2 mln złotych, o automatach i pseudoautomatach, o filmach.

ARTUR KRAS

PUNKTY KARNE OPRÓCZ MANDATU

Już niebawem wejdzie w życie zapowiadana przez policję karna punktacja za wykroczenia drogowe. Kierowca przyłany na złamanie przepisów ruchu drogowego oprócz mandatu zainkasuje kilka punktów karnych, które skrupulatnie odnotowane zostaną w jego kartotece. Trwa jeszcze dyskusja ile punktów za co. Generalnie wyższe punktowane będą wykroczenia powodujące większe zagrożenie dla innych użytkowników dróg, niż wykroczenia typu porządkowego np. parkowanie na trawniku.

Aby nie stracić prawa jazdy

„zarobić” będzie można maksymalnie 21 punktów karnych w ciągu roku. Nie oznacza to jednak bynajmniej, że za drastyczne przewinienia kierowca nie będzie skierowany na kolegium ds. wykroczeń, które może orzec karę dodatkową w postaci zatrzymania prawa jazdy na kilka miesięcy, choćby tylko za jedno wykroczenie, bez uzbierania owych 21 punktów.

I jeszcze jedno wyjaśnienie: roczny dorobek punktowy nie ulega automatycznie zatarciu z końcem roku kalendarzowego. Odpowiednia liczba punktów karnych za konkretne przewinie-

nie zostanie zmaszana po upływie roku od chwili popełnienia danego wykroczenia. Np. jeżeli ktoś przejechał skrzyżowanie na czerwonym świetle 20 kwietnia br., to będzie je miał „na koncie” do 20 kwietnia 1993 roku (oczywiście jeżeli zdarzyło mu się to tylko jeden raz).

Może ta punktacja ukróci wybryki nierozważnych kierowców, z miesiąca na miesiąc podwyższających dane w statystykach wypadków drogowych. A wszystkim rozsądnym kierowcom, szczególnie drogi i bezpiecznej jazdy

życzy

ALBERT



Z SALONU „IWONA”

Artystyczna szopa — tak można by nazwać tę fryzurę, polecaną raczej dla młodszych pań, mających dość gęste włosy. Najładniejsza jednak nie wystarczy, by osiągnąć taki efekt. Trzeba je jeszcze trochę podtapirować i wzmocnić żelami.

A w ogóle to tapirowanie powoli wraca do łask, o czym mogliśmy przekonać się oglądając międzynarodowy pokaz mistrzów grzebienia jaki odbył się niedawno w Warszawie.

ZIOŁA LECZNICZE

ELIGIUSZA KOZŁOWSKIEGO

Dziś: o tym, jak z pomocą ziół leczyć choroby. Naszych czasów czyli układu krążenia. W czasie kuracji (skuteczna jest mieszanka przynajmniej połowy ziół, nie należy spożywać kielbas, kiełbas, szpiku kostnego, mózdzku wieprzowego, unikać wszelkich potraw tłustych i ostrych).

Zestaw XVII: Skuteczny zarówno w stanach przedzawałowych, jak i po przebytym zawałe.

Ziele jemioły, liście konwali, ziele ruty, kwiat bzu czarnego, kwiat głogu, ziele macierzanki, ziele skrzypu polnego, ziele serdecznika, ziele melisy, korzeń kozłka, ziele srebrenika, owoc róży.

Zestaw XVIII: Dla osób z podwyższonym ciśnieniem, gdy górna granicy wynosi 180 lub więcej milimetrów Hg.

Ziele morszczyna pecherzykowatego, ziele jemioły, kwiat głogu, owoc głogu, ziele skrzypu polnego, owoc róży, korzeń kozłka, kwiat bzu czarnego, ziele ruty, liście psyllidy.

Zestaw XIX: Zalecany dla osób starszych przy stwardnieniu tętnic. Można go stosować w przypadku występowania miazdzy i choroby Buergera.

Nasiona kminku, liście brzozy, ziele rdestu ptasiego, ziele morszczyna pecherzykowatego, ziele pokrzywy, ziele szalwii, ziele skrzypu polnego, ziele jemioły, kwiat głogu, ziele krwawnika, owoc róży.

Zestaw XX: Stosować przy zaprzepow — zarostowym zapaleniu żył i tętnie.

Kora kasztanowca, ziele nawłoci, ziele rdestu ptasiego, ziele jemioły, ziele ruty, ziele serdecznika, kwiat głogu, ziele lawuly, liście brzozy, kora wierzby, kwiat bzu czarnego.

Zestaw XXI: Leczy żylaki odbytu (hemoroidy).

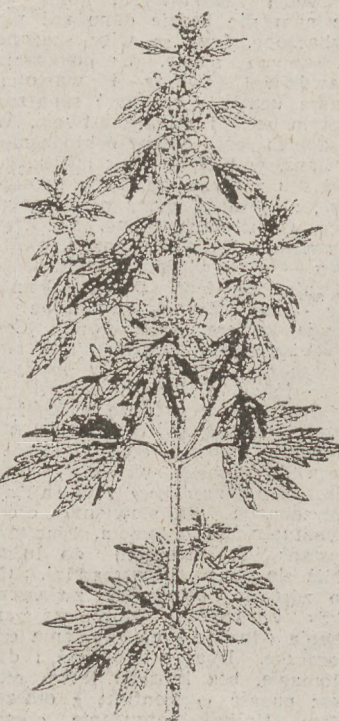
Owoc jarzębiny, kora kruszyny, liść melisy, ziele mięty, koszycki rumianku, ziele krwawnika, ziele rdestu ptasiego, owoc kopru, ziele fiołka trójbarwnego, kwiat kasztanowca.

Zestaw XXII: Zalecamy w przypadkach osłabienia mięśnia sercowego dla jego szybkiego wzmocnienia.

Kwiat serdecznika, kwiat głogu, owoc głogu, owoc jarzębiny, korzeń lubczyka, korzeń kozłka, liście melisy, liście pokrzywy, kwiat kocanki piaskowej.

Zestaw XXIII: Wzmocnienie mięśnia sercowego.

Kwiat serdecznika, kwiat głogu, owoc głogu, owoc jarzębiny, korzeń lubczyka, korzeń kozłka, liście melisy, liście pokrzywy, kwiat kocanki piaskowej. mgj



Serdecznik pospolity

PSYCHOZABAWA

JAKIM JESTEŚ PARTNEREM?

Udzielając odpowiedzi na pytania testu, dowiedź się, jacy jesteście dla swoich dalekich, narzeczonych, żon i przyjaciół...

1. Zaciągając Cię na spektakl teatralny, na którym zasnąłeś z nudów.
 - A. Nie możesz zdradzić swojej ignorancji. Robisz mądrą minę i mówisz: „hm...”
 - B. Proponujesz, abyście następnym razem poszli do kina na „Akta mię policyjną”.
 - C. Zapowiadasz, że Twoja noga więcej w tej budzie nie postanie.
2. Który z tych zdań wyraża Twoją opinię:
 - A. Kobiety nie myślą logicznie, ponieważ kierują się emocjami.
 - B. Wbrew pozorom to mężczyzna jest słabszy psychicznie.
 - C. Nie istnieje coś takiego, jak typowo męskie czy typowo kobiece cechy charakteru.
3. Zatrzymała się przed wystawą i zachwyca się chińskim rzemiosłem artystycznym.
 - A. Mówisz: „Taka tandeta za taką cenę?”
 - B. Przypominasz, że mieliście w planie kosztowny wypad w góry.
 - C. Ryzykując wkroczyć do sklepu i prosisz o największego chińskiego smoka.
4. Stwierdziła, że miaszczysz przy jedzeniu.
 - A. Ostrzeżasz się na to posądzenie i sugerujesz, że za pretensjami o rzekome miłaskanie kryje się coś innego, np. gwałtowny odpyw urocz.
 - B. Uśmiechasz się poobłąliwie: „Kochanie, jesteś przewrażliwiona”.
 - C. Rumienisz się ze wstydu. Dołożysz odjad wszelkich starych, żeby już jak lord.
5. Zażądała poważnej rozmowy o waszym związku.
 - A. Wpadasz w panikę: zapowiadasz się wielki monolog o Twoich błędach i słabych stronach.
 - B. Poddajesz się z ciężkim westchnieniem, choć z góry wiesz, że to się skończy kłótnią.
 - C. Wykazujesz maksimum dobrej woli, żeby się porozumieć.
6. Chciałaś jej pokazać, że grasz na gitarze. Niestety — zamiast śmiesznej czarnej gitarze.
 - A. Uznajesz to za dowód lekceważenia.
 - B. Bestrośko grasz dalej.
 - C. Obiecujesz sobie popracować nad techniką i repertuarem, zanim się zdecydujesz na ponowny występ.
7. Zdarzyło Ci się nadużyć wiadomych napojów i rozpetać bezsensowną awanturę.
 - A. Nie robisz z tego tragedii, zwłaszcza że ona Cię sprowokowała.
 - B. Czujeś się niepokojnie i czekasz, aż złość jej minie.
 - C. Na drugi dzień przynosisz kwiaty i przepraszasz.
8. Musisz wyjechać daleko i na długo.
 - A. Dreczysz się myślą, czy będzie Ci wierna.
 - B. Podczuwasz się, że to znakomity sprawdzian Waszych uczuć.
 - C. Nie wolno tak długo czekać — proponujesz rozstanie.
9. Nie przypada Ci gustu Twoim rodzicom.
 - A. Nigdy nie możesz zrozumieć ich głupich uprzedzeń.
 - B. Sądziś, że zmieniają zdanie, kiedy ja lepiej poznają.
 - C. Zaczynasz się zastanawiać, czy nie mają racji.
10. Jak myślisz, co decyduje o wyborze partnera?
 - A. Przyciągają nas podobieństwa.
 - B. Przyciągają nas podobieństwa.
 - C. Nie ma na to żadnej reguły.
11. Przypada Ci, że nie umiesz tańczyć.
 - A. Sporo straciłaś w Twoich oczach.
 - B. Koniecznie chcesz się nauczyć.
 - C. Wzruszają Cię wszelkie przejawy jej niezdarności.
12. Jak sądzisz:
 - A. Nie wierzyszabyś z tą, która nie podzieliła Twoich zamiarów.
 - B. Ona nie musi dłużej razem z Tobą w samochodzie, a Ty — przynajmniej — wypiekiem kruchych ciasteczek, nie musicie mieć o czym rozmawiać.
 - C. Ważne jest uczucie, cała reszta się nie liczy.
13. Który z tych zdani jest prawdziwy:
 - A. Ona często robi Ci niespodzianki.
 - B. Zawsze wiesz, czego się po niej spodziewać — i to jest wspaniale.
 - C. Zawsze wiesz, czego się po niej spodziewać — i to jest okropnie.
14. Porównała Cię ze swoim byłym narzeczonym.
 - A. Czujesz się dotknięty i milczysz wymownie.
 - B. Rewanżujesz się opowieścią o długim szeregu Twoich byłych narzeczonych.
 - C. Ciężysz się, że w końcu wygrzesz go ze stanowiska.
15. Czy pamiętasz ważne dla niej daty?
 - A. Tylko imieniny.
 - B. Imieniny, urodziny, rocznice Waszego poznania się i termin ślubu.
 - C. Takie głupstwa zawsze wylatują mi z głowy.

Suma zdobytych punktów oznacza wynik.

0-10 punktów: Świadomie czy podświadomie chcesz dominować w tym związku. Partnerka traktujesz dość instrumentalnie: powinna spełniać Twoje wymagania i bezkrytycznie Cię podziwiać, szczęśliwa, że taki wspaniały egomaniak przyjął ją do swojego życia. Nie przejmujesz się jej nastrojami, bałabaskie fanaberie. Najchętniej obsadziłbyś ją w roli słodkiej idiotki, która polega jednak na tym, że idiolektu a już zwłaszcza słodkiej idiotki nie ma. Każda zaś kobieta nie idiotka prędzej czy później zdomkuje Cię jako egoistę.

11-20 punktów: To jest to — skrzyżowanie Tristana, Robin Hooda, Romea i świetego Franciszka z elementami Rambo; oczywiście odpowiednio uwspółcześnione. Potrafisz kochać, nie tracąc kontaktu z rzeczywistością. Dzierżysz ją, która wybierzesz, może się czuć bezpiecznie.

21-30 punktów: W głębi duszy marzysz o wielkiej miłości w stylu romantycznego Guja. Ciepło niecierpliwie. Pierwszą dziewczynę, która sprawiła wrażenie subtelnej i wrażliwej, w wyobraźni kreujesz na tę jedną — jedyną. Nie rozumiesz, wybaczasz, przytulasz, gotujesz, szarżujesz i wyprowadzasz na spacer. Ona tymczasem zachowuje się jak wstrętna baba i wreszcie rzuca się w ramiona jakiegoś gburę. Nie możesz się z tym pogodzić i piszesz do niej czule listy. Więcej rozsądku.

31-40 punktów: Jesteś bardzo miłym i życzliwym człowiekiem. Nie masz żadnych pretensji do swojej partnerki. Jesteś bardzo miłym i życzliwym człowiekiem. Nie masz żadnych pretensji do swojej partnerki.

41-50 punktów: Jesteś bardzo miłym i życzliwym człowiekiem. Nie masz żadnych pretensji do swojej partnerki. Jesteś bardzo miłym i życzliwym człowiekiem. Nie masz żadnych pretensji do swojej partnerki.

51-60 punktów: Jesteś bardzo miłym i życzliwym człowiekiem. Nie masz żadnych pretensji do swojej partnerki. Jesteś bardzo miłym i życzliwym człowiekiem. Nie masz żadnych pretensji do swojej partnerki.

61-70 punktów: Jesteś bardzo miłym i życzliwym człowiekiem. Nie masz żadnych pretensji do swojej partnerki. Jesteś bardzo miłym i życzliwym człowiekiem. Nie masz żadnych pretensji do swojej partnerki.

71-80 punktów: Jesteś bardzo miłym i życzliwym człowiekiem. Nie masz żadnych pretensji do swojej partnerki. Jesteś bardzo miłym i życzliwym człowiekiem. Nie masz żadnych pretensji do swojej partnerki.

81-90 punktów: Jesteś bardzo miłym i życzliwym człowiekiem. Nie masz żadnych pretensji do swojej partnerki. Jesteś bardzo miłym i życzliwym człowiekiem. Nie masz żadnych pretensji do swojej partnerki.

91-100 punktów: Jesteś bardzo miłym i życzliwym człowiekiem. Nie masz żadnych pretensji do swojej partnerki. Jesteś bardzo miłym i życzliwym człowiekiem. Nie masz żadnych pretensji do swojej partnerki.

101-110 punktów: Jesteś bardzo miłym i życzliwym człowiekiem. Nie masz żadnych pretensji do swojej partnerki. Jesteś bardzo miłym i życzliwym człowiekiem. Nie masz żadnych pretensji do swojej partnerki.

111-120 punktów: Jesteś bardzo miłym i życzliwym człowiekiem. Nie masz żadnych pretensji do swojej partnerki. Jesteś bardzo miłym i życzliwym człowiekiem. Nie masz żadnych pretensji do swojej partnerki.

121-130 punktów: Jesteś bardzo miłym i życzliwym człowiekiem. Nie masz żadnych pretensji do swojej partnerki. Jesteś bardzo miłym i życzliwym człowiekiem. Nie masz żadnych pretensji do swojej partnerki.

131-140 punktów: Jesteś bardzo miłym i życzliwym człowiekiem. Nie masz żadnych pretensji do swojej partnerki. Jesteś bardzo miłym i życzliwym człowiekiem. Nie masz żadnych pretensji do swojej partnerki.

141-150 punktów: Jesteś bardzo miłym i życzliwym człowiekiem. Nie masz żadnych pretensji do swojej partnerki. Jesteś bardzo miłym i życzliwym człowiekiem. Nie masz żadnych pretensji do swojej partnerki.

151-160 punktów: Jesteś bardzo miłym i życzliwym człowiekiem. Nie masz żadnych pretensji do swojej partnerki. Jesteś bardzo miłym i życzliwym człowiekiem. Nie masz żadnych pretensji do swojej partnerki.

161-170 punktów: Jesteś bardzo miłym i życzliwym człowiekiem. Nie masz żadnych pretensji do swojej partnerki. Jesteś bardzo miłym i życzliwym człowiekiem. Nie masz żadnych pretensji do swojej partnerki.

171-180 punktów: Jesteś bardzo miłym i życzliwym człowiekiem. Nie masz żadnych pretensji do swojej partnerki. Jesteś bardzo miłym i życzliwym człowiekiem. Nie masz żadnych pretensji do swojej partnerki.

181-190 punktów: Jesteś bardzo miłym i życzliwym człowiekiem. Nie masz żadnych pretensji do swojej partnerki. Jesteś bardzo miłym i życzliwym człowiekiem. Nie masz żadnych pretensji do swojej partnerki.

191-200 punktów: Jesteś bardzo miłym i życzliwym człowiekiem. Nie masz żadnych pretensji do swojej partnerki. Jesteś bardzo miłym i życzliwym człowiekiem. Nie masz żadnych pretensji do swojej partnerki.

201-210 punktów: Jesteś bardzo miłym i życzliwym człowiekiem. Nie masz żadnych pretensji do swojej partnerki. Jesteś bardzo miłym i życzliwym człowiekiem. Nie masz żadnych pretensji do swojej partnerki.

211-220 punktów: Jesteś bardzo miłym i życzliwym człowiekiem. Nie masz żadnych pretensji do swojej partnerki. Jesteś bardzo miłym i życzliwym człowiekiem. Nie masz żadnych pretensji do swojej partnerki.

221-230 punktów: Jesteś bardzo miłym i życzliwym człowiekiem. Nie masz żadnych pretensji do swojej partnerki. Jesteś bardzo miłym i życzliwym człowiekiem. Nie masz żadnych pretensji do swojej partnerki.

231-240 punktów: Jesteś bardzo miłym i życzliwym człowiekiem. Nie masz żadnych pretensji do swojej partnerki. Jesteś bardzo miłym i życzliwym człowiekiem. Nie masz żadnych pretensji do swojej partnerki.

241-250 punktów: Jesteś bardzo miłym i życzliwym człowiekiem. Nie masz żadnych pretensji do swojej partnerki. Jesteś bardzo miłym i życzliwym człowiekiem. Nie masz żadnych pretensji do swojej partnerki.

PRAKTYCZNA GOSPODYNIA

POCHWAŁA KAPUSTY



Do kapusty odnosimy się dość lekceważąco, traktując ją jako gorsze warzywo. Tymczasem... Kapusta ma dużo trwałej wita-

miny C (tak świeża jak i kielbasa), witaminę A, różne odmiany witamin B, sole mineralne, błonnik i fitoncydy (zwiazki zabijające gronkowce i patki grzybicze).

Już starożytni sok ze świeżych kapusty stosowali w celu przyspieszenia leczenia wrzodów przewodu pokarmowego, zapalenia gardła i strun głosowych, a także na bezsenność.

Jedynie dla cierpiących na nadkwasotę i ostre nieżyty żołądka sok z kapusty jest niewskazany. Wszyscy pozostali powinni jeść kapusty jak najwięcej, gdyż za pomocą jej nie tylko można wzbogacić swoją dietę, ale także wzbogacić swoją chemię w tabletkach. Kapusta działa też korzystnie na chłonię sercowo-naczyniowe i skórne. Jej soki także kasa.

ZARZĄD MIASTA SIERPCA

ogłasza przetarg nieograniczony
na sprzedaż trzech mieszkań komunalnych

- M-4 o pow. 60,5 m.kw. przy ul. Konstytucji 3 Maja 14, cena wyw. 188 mln
- M-2 o pow. 38,5 m.kw. przy ul. Kar. S. Wyszyńskiego 16, cena wyw. 152 mln
- M-2 o pow. 39,9 m.kw. przy ul. Kar. S. Wyszyńskiego 16, cena wyw. 157 mln

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta w Sierpcu przy ul. Piastowskiej 11 w dniu 2 kwietnia 1992 r. o godz. 11,00.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w dniu przetargu do godz. 10,00 w kasie Urzędu.

Regulamin przetargu będzie udostępniony zainteresowanym w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej pok. nr 5.

Informacje telefoniczne pod nr 75-45-95

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia lub odwołania przetargu bez podania przyczyny.

SA-92

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji

w Kutnie, ul. Przemysłowa 4

wzywa wszystkich właścicieli
i administratorów budynków korzystających bez odpowiedniego zezwolenia z poboru wody z sieci miejskiej i odprowadzania ścieków, do zgłoszenia tego faktu w terminie dwóch miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia w prasie do Działu Technicznego Przedsiębiorstwa.

Z chwilą zgłoszenia przylączy woda-kan. do budynku - nastąpi zarejestrowanie i zamontowanie licznika poboru wody. Właściciele bądź administratorzy budynków, którzy nie dokonają zgłoszenia, a tym samym stwierdzi się nielegalne podłączenie do miejskiej sieci wod-kan. zostaną skierowani do kolegium d/s Wykroczeń o ukaranie oraz obciążeni szacunkowym poborem wody za ostatnie 10 lat.

SA-88

Płocka Spółdzielnia Pracy

ogłasza przetarg nieograniczony na wynajem lokalu przy ul. Kobylińskiego 32 o pow. 60 m kw. wyposażony w instalację co., elektryczną i w.k.

Lokal może być przeznaczony na działalność dowolną.

Cena wywoławcza za 1 m kw.

wynosi 50.000,-zł

Wartość poniesionych w w/w lokalu wynosi 20 mln zł. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 3 mln zł w kasie PSP ul. Bielska 57. Przetarg odbędzie się w dniu 24 marca 1992 roku.

SA-79



BYDGOSKIE KONSORCJUM
KAPITAŁOWO-INWESTYCYJNE
S.A.

INSTYTUCJA FINANSOWA
WYSPECJALIZOWANA
W TRANSFERZE KAPITAŁÓW

☐ masz wolne środki finansowe.

☐ Inwestycyjne.

☐ Szukasz dobrej inwestycji?

ZGŁOŚ SIĘ DO NAS - absolutna dyskrecja - Gwarantujemy Klientom od powierzonego kapitału wysokie zyski liczone w stosunku rocznym.

Od kapitałów przeliczanych

☐ 3-miesięcznych - 42 procent

☐ 6-miesięcznych - 49 procent

☐ 9-miesięcznych - 54 procent

☐ 12-miesięcznych - 62 procent

Oferujemy różne formy i sposoby inwestowania kapitałów, także indywidualne. Prowadzimy również doradztwo finansowe i wszelkie inne usługi związane z obrotem kapitałowym, a także powiernictwo majątkowe.

**PROWADZISZ WŁASNY INTERES,
MASZ KŁOPOTY ZE ZDOBYCIEM ŚRODKÓW
LUB CHCESZ JE DOBRZE ZAINWESTOWAĆ
PRZYJDŹ DO NAS - JESTEŚMY DO TWOICH USŁUG.**

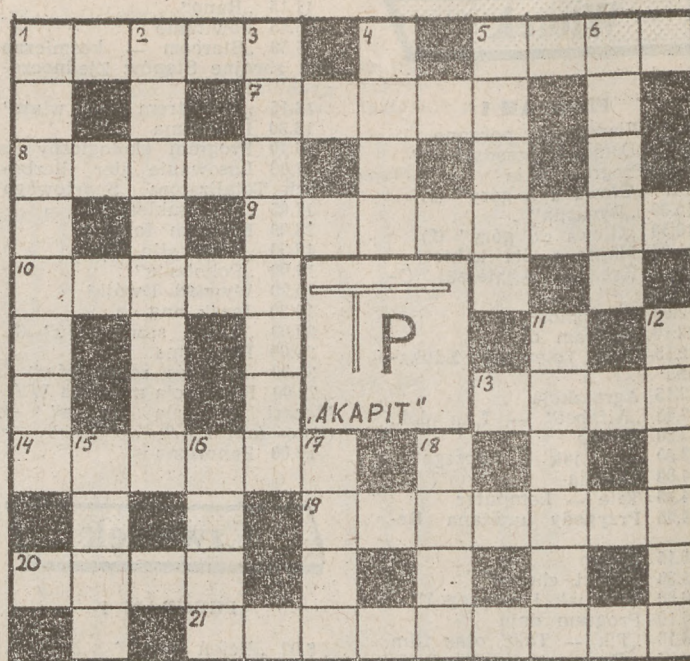
Płock ul. Dworcowa 2 "NOWATOR", tel. 271-10

ZAPRASZAMY

w godz. 9,00 - 15,00, środa w godz. 11,00 - 17,00.

004301

KRZYŻÓWKA



Poziomo: 1) członek straży magnackiej, 5) brzoza, 7) pastwisko na skraju wsi, 8) imię aktorki z "Dynastii", 9) okrągły cukierek lub pigułka, 10) bieżący gazety lub telefonu, 13) instrument strunowy, 14) arktyczny ssak morski, 19) estry kwasu karbamnowego, 20) jeden ze zmysłów, 21) w filozofii starożytności zupełny spokój ducha.

Pionowo: 1) lektyka na Dalekim Wschodzie, 2) przyrząd do mierzenia promieniowania, 3) dwukolorowy wóz z czwórka koni, 4) w parze z nitką, 5) jeden z opadów, 6) wyspa z Cydyl, 11) szlachetna odmiana korundu, 12) szałwii, 15) zakopiańska willa, 16) roślina pastewna, 17) powiększa, 18) w greckim alfabetcie.

Czytelnicy, którzy w ciągu 10 dni od daty ukazania się numeru nadesłał na adres redakcji (Płock, Stary Rynek 27) rozwiązania na

kartkach pocztowych z dopiskiem "Krzyżówka nr 12", wezmą udział w losowaniu nagród książkowych.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 9:

Poziomo: 1) kłops, 5) kadł, 7) kółka, 8) nadr, 9) zapomoga, 10) Na cy, 13) Koch, 14) reszka, 19) tyrania, 20) zero, 21) namiastka.

Pionowo: 1) kanonier, 2) ordynans, 3) skrzypek, 4) Filip, 5) karma, 6) draga, 11) forniz, 12) chwala, 15) efeb, 16) zgon, 17) atom, 18) erka

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 9 nagrody książkowe wylosowały:

1) ELŻBIETA MOCHTAK, zam. 09-402 Płock, ul. Lasockiego, 2) JADWIGA MARCZAK, zam. 09-400 Płock, ul. Hermana, 3) MARIOLA TOKARSKA, zam. 09-400 Płock, ul. Kossobudzkiego.

WAGA - (23.IX-23.X)

Tylko dzięki wytrwałości osiągniesz cel, który zamierzałeś już dawno. Próba charakteru jest Ci potrzebna, nie stawiaj tylko zbyt wysokie poprzeczki. Licz wyłącznie na swoje możliwości. Układy finansowe z Rakiem nie wyjdą Ci na dobre. W sprawach serca przyływ uczuć.

SKORPIO - (24.X-22.X)
Przed Tobą trudny tydzień. Zdrowie znacznie szwankować. Wszystkie plany nie dojdą do skutku, ale tak czasami już jest. Koniec tygodnia przyniesie niewielką poprawę nastroju.

STRZELEC - (23.XI-21.XII)
Dzięki temu, że załatwiesz wszystkie sprawy w ubiegłym tygodniu, nadchodzący zapowiada się spokojny i możesz sobie pozwolić na krótki urlop. Domownicy nawet nie zauważą Twojej nieobecności.

KOZIOROŻEC - (22.XII-20.D)
Tydzień upłynie pod znakiem niespodzianek, ale nie tylko przyjemnych. W domu atmosfera spokoju, za to w pracy znacznie się trochę komplikować. Potrzebna będzie Ci pomoc.

WODNIK - (21.I-20.II)
Urlop był udany, ale teraz trzeba wziąć się solidnie do pracy. Wiele rzeczy się nagromadziło, które wymagają zwiększonego wysiłku od Ciebie. Sporządź sobie harmonogram i działaj według planu. Urodziny Barana już wkrótce, pamiętaj o kwiatku.

RYBY - (21.II-20.III)
Nawet zimowy spacer może poprawić Ci humor, a jednocześnie pozwoli zapomnieć o trudach dnia codziennego. W pracy awans i poprawa finansów. Ureguluj zaległe rachunki i zwróć zaciągnięty dług u Raka. Zależy Ci chyba na dobrej opinii. Znak szczególny - Baran.

HOROSKOP

BARAN - (21.III-20.IV)

Trudno nawiązuje się znajomości z nowo poznanymi ludźmi. Tym razem będzie inaczej. Waga oślni Cię od pierwszego wejrzenia i zapomnisz o kompleksach. Koniec tygodnia wyjątkowo pracowity, ale poradziś sobie bez problemów.

BYK - (21.IV-21.V)

Nie komplikuj życia sobie i innym nieodpowiedzialnymi decyzjami. Minione tygodnie powinny Cię wiele nauczyć. Ciesz się z tego, co osiągnąłeś i nie wykazuj zniecierpliwienia jeżeli coś będzie nie tak, jak byś tego chciał.

BLIŹNIĘTA - (22.V-21.VI)

Spotkasz nowego partnera, będzie to Lew i oczaruje Cię bez reszty. Sprawy, że wszystkie dotychczasowe plany ulegną zmianie. Najważniejsze, że będziesz szczęśliwy i znajdziesz cel w życiu. Pamiętaj jednak i o pracy.

RAK - (22.VI-22.VII)

Ktoś czeka na telefon i kwiaty. Chyba nawet wiesz kto to jest. Nie jest to osoba Ci obojętna. Nie spodziewana wizyta Strzelca okaże się niezbyt miła, ale nie okaż swojego niezadowolenia. W pracy bez zatargów. Twój wysiłek uhonoruje niewielka nagroda.

LEW - (23.VII-22.VIII)

Więcej czasu poświęć na sprawy domowe. Trzeba pomyśleć chociaż o drobnym remoncie. Nie możesz dłużej z tym zwlekać. Chyba nie chciałbyś tego robić podczas letniego wypoczynku. Zrehabilituj się w oczach najbliższych i pokaż na Co Cię stać.

PANNA - (23.VIII-22.IX)

Przyjmij życzliwą dłoń Byka. Każdy potrzebuje wsparcia i otuchy. Nie jest powiedziane, że za tydzień nie odzwajennisz się. Macie tyle wspólnych spraw i wielu znajomych. Uważaj na zdrowie.

PODZIAŁY - (23.IX-22.X)
Droga Redakcjo! Proszę o wydrukowanie mojego listu, może da wiele do myślenia mojemu mężowi, który nie potrafi okazać skruchy.

Jestem mężatką od 18 lat, mam dwoje dorastających dzieci. Ostatnio w moim małżeństwie nastąpił rozłam. Mój mąż wyrzucił mi krzywdę moralną. Oszukiwał mnie spędzając czas z inną kobietą. Z tym faktem nie mogły się także pogodzić dzieci, które już wiele rozumieją. Wszczętny także awantury. Przy kolejnej wezwaniu pomocy z zewnątrz, gdyż demolował mieszkanie. To bardzo go rozłościło. Przysięga, że to przykre, jak ingerują obce osoby, ale była to konieczność. Uczyniałam to zresztą na prośbę dzieci, gdyż obawiały się dalszych skutków tej awantury.

Mąż twierdzi, że poderwałam mu autorytet, jest oburzony. Nie rozmawiał nawet z dziećmi. Odizolował się od nas, zajmując jeden pokój. Karze rodzinę za swoje nieprzemysłane uczynki.

Doradź mi, redakcjo, jak ustosunkować się do takiej sytuacji, jak postąpić, aby nie cierpiały dzieci, jakie podjąć działania.

PAULINA
OD ADY: Nie pisze Pani od jakiego czasu mąż Panią zdradza i

czy może mu to wybaczyć. Bywa tak, że mąż wymyka się ukradkiem z domu niby na piwo z kolegą. Później, czasem po kilku latach, żona dowiaduje się o zdradzie męża. W domu w zasadzie wszystko jest w porządku - mąż czuły i opiekuńczy. Nikt na tym nie cierpi. Takiego zachowania nie pochwalamy. Pani mąż robi awantury i demoluje mieszkanie. I nie należy się dziwić, że wezwiała Pani pomoc. Nie można przecież pozwolić, aby w ciągu kilku minut nie trzeźwy małżonek zniszczył dorobek całego życia. A że się wstydzisz, to dobrze. Sądzę, że powinna Pani mimo wszystko doprowadzić do szczytnej rozmowy z mężem. Wspólnie musicie zdecydować o swoim życiu. Może uda się poznać ową, dlaczego tak się stało? Jedno jest pewne - nie można Pani dzielić się mężem z inną kobietą. Często w tego rodzaju sprawach ułatwia nawiązanie kontaktu pomoc kogoś z rodziny lub dobrego przyjaciela, który cieszy się równym zaufaniem i autorytetem u obojga małżonków.



(odcinek 21)

— I co? Zdołał pan wyjaśnić znaczenie tego snu?
— Tak, a do tego zrobiła na mnie duże wrażenie. Zwykle mówi się o wrożkach lekceważąc, ale ta na pewno na to nie zasługuje. To naprawdę mądra i dużej inteligencji kobieta, a do tego bezspornie odczytała jakimiś szczegółami, być może medialnymi zdolnościami...

Jakże ten sen wyjaśniła? Bardzo jestem tego ciekawa! Czy to było jakieś ostrzeżenie? — dopytywała się.

— Nie, to nie było żadne ostrzeżenie. Jej interpretacja okazała się tak prosta, że aż mnie rozczarowała! Otóż ów korytarz i zamknięte się drzwi to było niejako zsumowanie moich dotychczasowych życiowych rozczarowań, które wyraziły się także senem obrazem. Jednak chyba miała rację... — dorzucił z nieco gorzkim uśmiechem.

...
Po powrocie ze spotkania przypomniała sobie jeszcze fragmenty odczytu rozmowy, zabierając się jednocześnie do przyrządzania kolacji. Czynności te przerwał jednak dzwonek u drzwi.

Zaciekawiona, kto odwiedza ją o tej porze, ruszyła do przedpokoju.

Po zdjęciu łańcucha ujrzała na progu chudą, podobną do wyschniętej żerdzi postać, na której luźno zwisało nieco wytarte ubranie. Spód rądo kapelusza wpatrywała się w nią para jasnoniebieskich oczu, a długi nos sterczał spomiędzy zapadniętych policzków, niby strak zeschłej fasoli.

Widok przybysza, który zdawał się skądś znany, wywołał w niej mimowolne rozbawienie. Spytała jednak z uprzejmym uśmiechem:

— Pan do mnie? Czym mogę służyć?
— Jeśli mam przyjemność z panną Iwonicką, to istotnie do pani...

— Tak, jestem Iwonicka. Skoro zaś to ze mną chce pan pomóc, proszę do pokoju — odstała na bok, dając gościowi przejście.

Przybysz powiesił kapelusz i wyciągnął chudą dłoń o kościstych palcach.

— Nazywam się Żwirski i jestem właścicielem antykwariatu przy ulicy Braci Mniejszych...

— Ach tak! — rzuciła z ożywieniem. — Teraz przypominam sobie skąd pana znam! Zdarzyło się kiedyś, że właśnie u pana znalazłam od dawna poszukiwaną książkę. Zatem cieszę się, że mam okazję pana gościć. Proszę, niech pan wchodzi! — wskazała otwartą do pokoju drzwi.

Żwirski ruszył za nią, stwierdzając z akcentowanym zadowoleniem:

— A zatem nieco już się znamy. Chociaż muszę przyznać, że niedawno i ja styszałem o pani.

Widać nie zwróciła uwagi na tę wzmiankę, gdyż ponowiła tylko zaproszenie:

— Proszę, niech pan siada — z kolei wskazała jeden z foteli, po czym dorzuciła: — Zanim wyjdę pan cel swego przybycia może zechce pan wypić filiżankę kawy?

DALSZY CIĄG NA STR. 11

TVP

17.03.—23.03.1992 R.

Wtorek

PROGRAM I

9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole”
9.40 Program dnia
9.45 „Głowa d o góry” (1)
10.00 „Dynastia”
10.50 „Głowa d o góry” (2)
11.05 Magazyn dla kobiet
11.20 Kabaret Agnieszki Osieckiej
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15—16.10 Telewizja Edukacyjna
12.15 Agroszkola
12.45 „Alfabet” — film dok.
13.20 Fizyka
13.50 „Co, jak i dlaczego?”
14.00 Chemia
14.35 Tele — komputer
14.55 Przygody kapitana Remo

15.15 Sezam
15.30 „Świat chemii”
16.00 „Co, jak i dlaczego?”
16.10 Program dnia
16.15 „Tik — Tak” oraz film
serii: „Dennis Zawadiaka” (5)
17.05 Język ang. dla dzieci (19)
17.15 Teleexpress
17.35 „Królik Bugs przedstawia”
18.00 „Pięćdziesiąt siedem dni...” — film dok.
18.55 „Co do grosza”
19.15 Dobranoc „Maly Pingwin Pk — Pok”
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia” — serial prod. USA
21.00 Publicystyka studio Jedynki
22.20 Dyskoteka z zespołem „Bajm” (1)
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 „Ordynariat polowy”
23.25 Family Album
23.50 Poezja na dobranoc

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.40 „Rano”
8.00 „Telewizja biznes”
8.15 „Denver” — ostatni dzień

8.40 „Świat kobiet”
9.00 Program lokalny
9.30 „Rano”
9.40 „Pokolenia”
10.00 CNN
10.15 Język franc.
10.45 Język ang.
11.15 Teleklinka
11.30 „Rano”
11.45 Powitanie
11.50 „Denver” — ostatni dzień

12.00 Panorama
12.40 „Okruchy rzeczywistości”
17.05 Przegląd Kronik Filmowych
17.40 Moja modlitwa
18.00 Program lokalny
18.30 „Pod wspólnym dachem” (35)
19.00 „Pokolenia”
19.20 „Rozmowy o Rzeczypospolitej”
19.30 Język angielski (23)
20.00 Wielki sport
20.30 Reportaż
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 W „Powszechnym” — film fab. prod. portugalskiej (r. prod. 1930 — 87 min.)
22.30 Studio festiwalowe 111. Przeglądu Piosenki Aktorskiej
24.00 Panorama

Środa

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry”
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole”
9.40 Program dnia
9.45 „Głowa d o góry” (1)
10.00 „Głowa d o góry” (2)
10.15 „Głowa d o góry” (3)
10.45 „Głowa d o góry” (4)
11.00 „Stary teatr”
11.15 „Kultura ludowa”
11.30 „Głowa d o góry”
11.45 „Głowa d o góry”
12.00 Program dnia
12.10 Program dnia
12.15—16.10 Telewizja Edukacyjna
12.15 Agroszkola
12.45 Teatr Telewizyjny — William Szekspir „Hamlet”
13.35 „Jak sobie urządzić wnętrze?”
13.45 Uniwersytet Nauczycielski
16.10 Program dnia
16.15 „Trzy, cztery... start”
16.45 Kino nastolatków: „Wyłowawca”
17.15 Teleexpress
17.35 „Klinika zdrowego człowieka”
18.00 „Bili Club show”
18.30 „Rewizja nadzwyczajna”
19.00 „Bili Club show”
19.15 Dobra noc — Węgierskie bałki ludowe
19.30 Wiadomości
20.05 Sport — transmisja meczu piłki nożnej: Sparta Praga — Benfca Lizbona
21.55 „Reflex”
22.10 „Kto się boi szczytu?”
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 „Daleko od szosy” (3)
0.15 „Zdobyczym krokiem”

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.40 „Rano”
8.00 „Telewizja biznes”
8.15 „Starcom” — kosmiczne sily zbrojne Stanów Zjednoczonych (1)
8.40 „Świat kobiet”

9.00 Program lokalny
9.30 „Rano”
9.40 „Pokolenia”
10.00 CNN
10.15 Język niem.
10.45 Język ang.
11.15 „Rano”
11.45 Powitanie
11.50 „Starcom — kosmiczne sily zbrojne Stanów Zjednoczonych” (1)
16.15 „Z wiatrem i pod wiatr”
16.30 Panorama
16.40 Program ekologiczny
17.00 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
17.05 „Era nuklearna”
18.00 Program lokalny
18.30 „Allo, allo, (18)
19.00 „Pokolenia”
19.20 Wywiad Dwójki
19.30 Język ang.
20.00 „Długa sroga raju” (3)
21.00 Panorama
21.30 „Ekspres reporterów”
22.00 Rewelacja miesiąca W.A. Mozart „Wesele Figara” — (1) — (akt 1 i 2)
24.00 Panorama

Czwartek

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry”
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole”
9.40 Program dnia
9.45 „Przyjemne z pożytecznym” (1)
10.00 „Gliniarz i prokurator” (7)
10.50 „Przyjemne z pożytecznym” (2)
11.05 „Sto lat”
11.15 „Polski młotek pana Bohdana”
11.35 „Tajemnice twierdzy Iwanogrod”
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15—16.10 Telewizja Edukacyjna
12.15 Agroszkola
12.50 „Cudowna planeta” (12 — ost.)
13.40 „Wisła płynie”
14.05 Trzydziest lat pięćdziesiąt, czyli początki życia
14.20 Mieszkamy w Polsce
14.45 Złota gwiazda
15.15 Serce masz tylko jedno
15.30 „Dookoła świata”
15.55 Serce masz tylko jedno

16.10 Program dnia
16.15 „Kwant”
17.15 Teleexpress
17.35 Magazyn katolicki
18.00 „Sherlock Holmes i dr Watson” (3)
18.30 „Zwierzęta Ameryki”
19.00 Dziękuję — Jacek Kurow
19.15 Dobranoc „Dziwny świat kota Filemona”
19.30 Wiadomości
20.05 „Gliniarz i prokurator” (7)
21.00 „Pegaz”
21.20 „Telemuzak”
22.00 Publicystyka studio Jedynki
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 „Dziwne zwierzęta” — Jeremiego Przybory
24.00 Poezja na dobranoc

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.40 „Rano”
8.00 „Telewizja biznes”
8.15 „Nowe przygody He-Mana” (20)
8.40 „Świat kobiet”
9.00 Transmisja obrad Sejmu RP
15.45 Powitanie
15.50 „Nowe przygody He-Mana”
16.15 Sport
16.30 Panorama
16.40 Publicystyka
17.05 „W baśniach i na taśmie”
18.00 Program lokalny
18.20 „Drobną komplikacją” — film prod. ang.
19.00 „Pokolenia”
19.20 „Jaka konstytucja”
19.30 Język franc.
20.00 Wielki sport
20.30 Recydywa, recydywiści
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 „Bez znieczulenia”
22.00 Zwykli ludzie — film fab. prod. USA (r. prod. 1930, 110 min.)
24.00 Panorama

Piątek

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry”
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole”
9.40 Program dnia
9.45 „Szkoła dla rodziców” (1)
10.00 „Dziadziostwo Guldenburgów” (3)
10.45 „Szkoła dla rodziców” (2)
11.40 Moja modlitwa
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15—16.10 Telewizja Edukacyjna
12.15 Agroszkola
12.45 „Muzeum XX wieku”
13.45 ABC ekonomii (6)
13.50 „Al-kibla” — kierunek na Mekkę (3)
14.20 Teleplastikon
14.45 Jeśli nie Oxford, to co?
15.05 Telewizja Edukacyjna zaprasza
15.20 Szkoła Zon
15.40 Uniwersytet nauczycielski
16.10 Program dnia
16.15 „Ciuchcia”
17.05 Język ang. dla dzieci

17.15 Teleexpress
17.35 „Laboratorium”
17.55 „Za kierownicą”
18.00 „Dziadziostwo Guldenburgów” (3)
18.45 „Tele — audio — video”
19.15 Dobranoc „Bouli”
19.30 Wiadomości
20.05 „Irlandczy” (1) — (6 odcinków, r. prod. 1981) — serial prod. francusko-irlandzkiej
21.00 „Polskie Zoo”
21.15 Publicystyczne studio Jedynki
21.50 Reportaż

Program TV

22.20 „Raport”
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Wieczór baletowy
23.45 „Zdobyczym krokiem”
23.55 „Noc z gwiazdami”

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.40 „Rano”
8.00 „Telewizja biznes”
8.15 „Pif i Herkules”
8.40 „Świat kobiet”
9.00 Transmisja obrad Sejmu RP
15.45 Powitanie
15.50 „Pif i Herkules”
16.15 „Z kart krakowskiego archiwum”
16.30 Panorama
17.40 „Benny Hill”
17.05 Film dok.
18.00—21.00 Programy regionalne
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 „Tam — tam w dół”
21.50 „Wzdłuż rzeki” — film fab. prod. a.g. (r. prod. 1936 — 80 min.)
22.00 „Benny Hill”
22.25 „Rocknec” (1)
23.00 Panorama
0.10 „Rocknec” (2)

Sobota

PROGRAM I

7.25 Program dnia
7.30 „Więści”

7.55 „Wszystko o działce”
8.20 „Rynek — agro”
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Ziarno”
9.35 „5 — 10 — 15”
10.30 Język ang. dla dzieci
10.35 „Wojownicze żółwie Ninja”
11.00 „Świątynia przyrody”
11.30 Telewizyjny Koncert życzeń
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Podróże na celuloide
12.45 „Czy po drodze nam z EWG” (3)
13.00 „Armia świata”
13.30 „My i świat”
14.00 Walt Disney przedstawia: „Kacze opowieści” — „Przygody Davy’ego Crocketta” (4)
15.15 Telewizyjny Teatr Rozmaitości — Włodzimierz Perzyski „Lekarz miłości” (66 min.)
16.40 „Rodzina rodzinie”
17.15 Teleexpress
17.35 „Butik”
18.00 „W 80 dni dokoła świata” (3)
18.50 „Z kamerą wśród zwierząt”
19.00 Małe wiadomości
19.10 Dobranoc „Wodniaczki”
19.30 Wiadomości
20.00 „Polskie Zoo”
20.20 „Przypadkowy turysta” — komedia obyczajowa prod. USA (r. prod. 1988 — 92 min.)
21.55 Przegląd wiadomości tygodnia
22.05 Jubileusz Gustawa Holubka
23.05 Sportowa sobota
23.55 „Martwa cisza” — film fab. prod. USA (92 min.)

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.35 „Peryskop”
8.00 Halo Dwójka
8.20 „Mała księżniczka” (1)
8.45 „Ona”
9.15 „Tygiel”
9.40 „Tacy sami”
10.00 „Z ziemi polskiej” (1)
10.30 „Magazyn przechodnia”
11.00 PKF
11.10 Akademia polskiego filmu: „Zezowate szczęście” — komedia satyryczna
13.00 Zwierzęta świata
13.30 „Seans filmowy”
14.00 „Wzrockowa lista przebojów”
14.30 „Rody polskie”
15.00 Studio sport — Mistrzostwa Świata w Lotach Narciarskich
16.00 Program dnia
16.05 „6 z 49”
16.25 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.30 Panorama
16.40 „Za chwilę dalszy ciąg programu”
17.00 „Nędznicy” (3)
18.00 Program lokalny
18.30 „Wielka gra”
19.20 Gość Dwójki

19.30 Galeria Dwójki
20.00 Gala 25-lecia Metropolitan Opery w Lincoln Center
G. Verdi — „Rigoletto” akt 3
21.00 Panorama
21.30 „Camerata 2”
22.10 „Człowiek z hotelu Ritz” (3)
23.00 Koncert laureatów — Przeglądu Piosenki Aktorskiej — Wrocław ’92 (1)
24.00 Panorama
0.10 Koncert laureatów — Przeglądu Piosenki Aktorskiej — Wrocław ’92 (2)

Niedziela

PROGRAM I

7.55 Program dnia
8.00 „Rolnictwo na świecie”
8.15 „Dylematy”
8.35 „Notowania”
9.00 „Teleranek”
9.55 Język ang. dla dzieci (23)
10.00 „Operacja Mozart” (5)
10.30 „Rzeka Żółta” (4)
11.20 Telewizyjny koncert życzeń
11.50 „Szkoła pod żaglami”
12.20 „Tydzień”
13.00 Teatr dla dzieci: Urszula z Wiśniewskiej Radziwiłłowa „Opatrzności boskiej dzieło”
13.50 W Starym Kinie
15.20 Studio sport — Mistrzostwa Świata w Lotach Narciarskich
16.30 „Pieprz i wanilia”
17.00 Zaproszenie do Teatru Telewizyjnego
17.15 Teleexpress
17.35 „7 dni — świat”
18.05 „Paradise — znaczy raj” (12)
19.00 Wieczór wina — Walt Disney przedstawia „Przygody Kubusia Puchatka” (1)
19.30 Wiadomości
20.05 „Rodzina Straussów” (3) — serial
21.05 Sportowa niedziela
21.35 Piosenki San Remo ’92 (2)
22.20 Świat animowany

PROGRAM II

7.30 „Przegląd tygodnia”
8.00 Film dla niesłyszących
8.35 „Słowo na niedzielę”
9.00 Powitanie
9.10 „Rebusy”
9.30 Program lokalny
10.30 „Ulica Sezamkowa”
11.30 „Róża co chce”
11.50 „Zwierzęta wokół nas”
12.20 „Przećcie to znamy”
12.40 Podróże w czasie i przestrzeni
13.30 „Auto”
14.00 „Klub Yuppies?”
14.25 Sport
15.10 „Spacie”
15.25 Kino rodzinne: „Kapitan Johanna” (42 min.)
16.20 Program dnia

16.30 Panorama
16.40 Bogusław Kaczyński i prasa dzieci
18.10 „Blizy świat”
19.00 Gala 25-lecia Metropolitan Opery G. Verdi — „Otello”
20.00 „Godzina szczerości”
21.00 Panorama
21.30 Goście Dwójki
21.40 „Mój chłopak wrócił” — film fab. prod. USA (rok prod. 1989 — 90 min.)
23.10 Klub jazzowy Dwójki
24.00 Panorama

Poniedziałek

PROGRAM I

13.30 Wiadomości
13.45 Program dnia
14.10 Telewizja Edukacyjna
14.35 Język francuski (21)
14.25 Język niemiecki (26)
15.00 Język angielski (26)
15.30 Uniwersytet nauczycielski
16.10 Program dnia
16.15 Luz
17.15 Teleexpress
17.35 Antena
18.00 „Alf” — serial
18.30 „Kraje, narody, wydarzenia”
19.00 Młodzieżowy magazyn katolicki
19.15 Dobranoc „Rekiso”
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr Telewizyjny — Gabriela Zapolska — „Moralność pani Dulskiej”
21.10 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej „S”
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 „Czas egzaminów” — film prod. czech.
0.35 Zdobyczym krokiem według Michała Zoszczeniaka wyk. Jan Kobuszewski

PROGRAM II

16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sonda
17.10 Artysta i jego świat — Rafał, cz. 4 serial
17.40 Ojczyzna — polszczyzna
18.00 Program lokalny
18.30 „Biuro, biuro” (14) — serial prod. niem.
19.00 „Pokolenia”
19.20 Fotel Dwójki
19.30 Język niemiecki (26)
20.00 Wielka piłka
20.30 „Sąsiedzi”
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 „Stan rzeczy”
22.00 „Król olimpiad” — serial prod. USA
23.00 Prawo wyboru
24.00 Panorama



DALSZY CIĄG ZE STR. II

działe. Toteż dorzuciła z wahaniem: — Czyżby... Czyżby pan uważał, że działają i obecnie?

— To przypuszczenie nasunęły pani te dwa nazwiska, które wymieniał... — domyślił się od razu Zwirski. — Tak, te parę mała na myśl, a z pani reakcji wnioskuję, że swoje zainteresowania już pani okazała. Czy nie tak?

Stary ankiwiarz utrwalił badawcze spojrzenie w twarzy dziewczyny i nie odwracał go ani na chwilę, opuścił głowę dopiero kiedy doszłszy, że jej twarz pokrywa gwałtowny rumieniec.

— No tak, tego właśnie spodziewałem się — mruknął na wpół do siebie.

— Czegóż to mianowicie pan się spodziewał? — zawołała Nora, gwałtownie podrywając głowę, jakby już niepomna poprzedniego zazenowania.

— Proby złozenia ze strony Baczmary, z jakim zapewne już się pani zetknęła... A może i obojga. — dorzucił po chwili, nadal nie patrząc na nią.

Nie widział więc, że po tym wyjaśnieniu zniechęciła i jakby niezdolna do sprzeciwu, z szeroko rozwartymi powiekami wpatrywała się w jakiś daleki obraz, który nagle ukazał się jej oczom. Ale po chwili broda zaczęła jej drgać, najpierw nieznacznie, potem coraz bardziej, a na policzkach ukazały się błyszczące sznurki łez. Dopiero kiedy usłyszał pierwsze szapny cichego szlochu, uniósł głowę i odezwał się z troską w głosie:

— A więc jest nawet gorzej niż przypuszczałem... Czy już cię zdobył?

— Co panu przychodzi do głowy! — wybuchła nagłym oburzeniem i gniewnym gestem otarła z policzków łzy. — Owszem, próbowałem, nawet nie tak dawno, kiedy przypadkowo spotkałem go na grzybobranii, ale skończyło się tylko na pocałunku! A nawet i do tego by nie doszło gdyby nie burza, a ja strasznie boję się piorunów — zakończyła już spokojnie, nieco dziecięco tonem.

— I nie usiłował nadal pani widywać?

— Tak, nawet spotkałem się z nim dzisiaj, ale kategorycznie odmówiłam utrzymywania dalszej znajomości!

— Co on na to?

— Po tym oświadczeniu już dalej nie nalegał.

— Hm... Ciekawe co sobie zamyślił? — mruknął Zwirski, po czym rzucił z nagle: — A Edyta?

Znow dotrędził jak na jej policzkach maluje się rumieniec. Odwróciła głowę i nie patrząc na niego, burknęła:

— Nie mam zamiaru się spowiadać! Dość, że wszystko powiedziałam Oskarowi...

— Czy to może pan Krzemień ma na imię Oskar?

Powiedziała tylko skinieniem głowy, po czym rzuciła z irytacją:

— A w ogóle to dziwię się sobie, że wdawałam się w tego rodzaju zwierzenia!

— Może dlatego, że wyczuła pani lub nawet uwierzyła w moje przyjacielskie intencje. Wróćmy jednak do osoby inżyniera Krzemienia...

— Skąd pan go zna? — przerwała mu w pół zdania.

— Nie powiedziałem, że go znam — stwierdził spokojnie stary ankiwiarz. — Chciałem właśnie panią poinformować, że jego wyjazd nastąpił dzięki — jeśli w tym wypadku tak można powiedzieć — intrydze Baczmary, o czym wiem z zupełnie pewnego źródła. Chciał w ten sposób na pewien czas usunąć z drogi rywala, żeby mu nie zaważał w zdobywaniu pani względów.

— Wice dlatego wysłał właśnie Oskara! Ale to podłość!

— Proszę nie zapominać z kim pani ma do czynienia. Toteż radzę by natychmiast napisała pani, a lepiej zatelegrafowała do pana Krzemienia, wzywając go do natychmiastowego powrotu.

— Nigdy tego nie zrobię! — zaprotestowała stanowczo. — Nie mam zamiaru sprawiać mu kłopotu! Przecież wyjechał mimo wszystko służbowo.

— Na jak długo przewidywał swoją nieobecność?

— Na jakieś dwa tygodnie. Zapowiedział, że będzie się starał skończyć robotę jak najszybciej, a wyjechał przeszło tydzień temu.

— Mimo to nalegam by go pani wezwwała. Jego obecność w znacznej mierze zmniejszy niebezpieczeństwo, jakie pani grozi.

— Niebezpieczeństwo? Czyżby mi jakieś groziło? Na przykład gwałt? Do tego są potrzebne odpowiednie warunki, a do takich na pewno nie dopuszczę! Zresztą nie wezwę Oskara, chociażby i dlatego by nie pomyślał, że nawet dwóch tygodni nie mogę być bez niego. Może zresztą i tak jest, ale nie musi o tym wiedzieć...

Zwirski uśmiechnął się lekko.

— To rzeczywiście argument bardzo poważny... No, zatem trudno, skoro pani odmawia, to proszę zastosować inny środek, który w potrzebie ma pewno okazać swoją przydatność.

— Cóż to za środek? — spytała już z zaciekawieniem.

— Oto on... — Zwirski wyjął z kieszeni marynarki małego flakonik, napełniony ciemnoczerwonym płynem.

— Ta mała buteleczka ma zapewnić mi bezpieczeństwo? — spytała z nutą wątpliwości.

— Jej zawartość, droga pani... Proszę małym, ale zupełnie czystym, najlepiej nowym pedzelkiem zrobić zawartym w niej płynem trójkąt obrocony wierzchołkiem ku górze, a składający się z trzech krzyżujących się ze sobą kresek. Będzie robił wrażenie krwawego śladu, jak po nacięciu skóry.

— I ten znak ma mnie uchronić przed gwałtem? Gdzie zatem mam go zrobić? — spytała już z lekkim rozbawieniem.

— W tym miejscu — wskazał chłodnym palcem na środek swego nieco zapadniętego torsu. — Może pani potem używać do woli kapieli, gdyż ani woda ani mydło go nie usunie.

— Trudno mi uwierzyć, że jakiś znak wyratuje mnie z opresji... — pokręciła głową. — To istna czarna magia!

— Jest pani bliższa prawdy niż sądzi — stwierdził z powagą. — Proszę więc nie lekceważyć mojej rady i zrobić jak powiedziałam. Czy przyrzeka pani?

— No dobrze, skoro pan tak nalega, to przyrzekam.

— Jeszcze mi się nie zdarzyło by ktoś przyrzekając ratunek w formie łaskawego ustępstwa — z sarkazmem rzucił stary ankiwiarz — No, ale nie chodzi o formę tylko o rezultat. Teraz pozwól pani, że ją pożegnają... — uniósł się z fotela.

Nawet dwóch dni nie potrzebował major Donat na uzyskanie informacji dotyczących służbowego wyjazdu inżyniera Krzemienia. Wystarczyło parę telefonicznych rozmów z kierownictwem biura projektów dla ustalenia źródła inspiracji dotyczącej wyboru wykonawcy zadania. Źródłem tym istotnie okazał się pan Baczmar, zaprzyjaźniony z jednym z członków dyrekcji.

To potwierdzenie jego domysłów skłoniło sierżanta Poszwę do przyspieszenia odwiedzin u urodzonego handlowca. Aby zająć go w domu wybrał godzinę ranną. Po dzwonku drzwi otworzyła się niemal bezzwłocznie i ku jego zaskoczeniu ukazał się w nich młody murzyn w luźnych szarawarsach, sandałach na brzozy wstępkach i w jaskrawym, różnokolorowym bluzku. Siostrzy nie wielkich, czarnych oczu, ukrytych w twarzy przyszyba, zawięta nieme pytanie.

— Chciałbym mówić z panem Baczmarą — oznajmił mu szczerze.

Kogo mam zgłosić? — pasko w odpowiedzi zrzucone rzeczowym tonem pytanie.